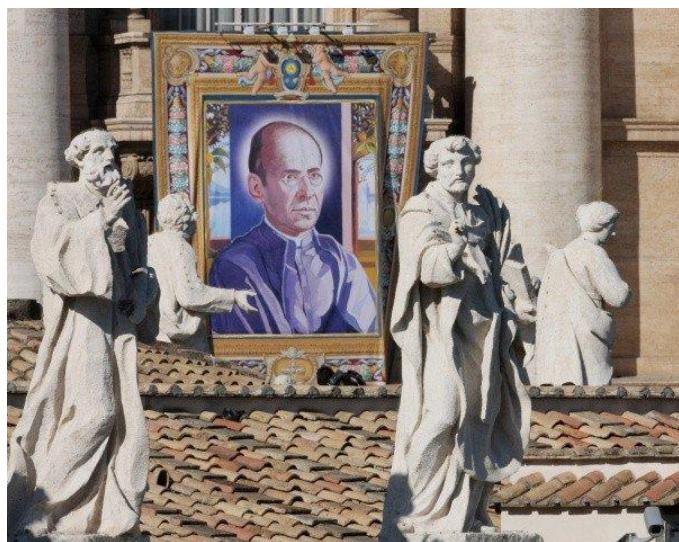




KOŚCIÓŁ

Watykan: kanonizacja 35 nowych świętych

15.10.2017



Dzisiaj papież Franciszek ogłosił nowych świętych. W uroczystości wzięły udział delegacje oficjalne Zakonu Maltańskiego, z Francji, Brazylii, Hiszpanii i Meksyku.

Na chwałę Świętej i Nierozdzielnej Trójcy, dla wywyższenia katolickiej wiary i wzrostu chrześcijańskiego życia, na mocy władzy naszego Pana Jezusa Chrystusa i świętych Apostołów Piotra i Pawła, a także Naszej, po uprzednim dojrzałym namyśle, po licznych modlitwach i za radą wielu naszych Braci w biskupstwie orzekamy i stwierdzamy, że błogosławieni Andrzej de Soveral, Ambroży Franciszek Ferro, Mateusz Moreiro i ich 27 towarzyszy; Krzysztof, Antoni i Jan; Faustyn Míguez i Anioł z Acri są świętymi i wpisujemy ich do katalogu świętych, polecając, aby odbierali oni

część jako święci w całym Kościele – powiedział o godz. 10.35 papież wygłaszając formułę kanonizacyjną.

Na początku liturgii prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, kard. Angelo Amato i towarzyszący mu postulatorzy podeszli do papieża i poprosili, aby przystąpiono do kanonizacji błogosławionych. Kardynał przedstawił krótkie życiorysy nowych świętych.

Przypomniął, że żyjący na przełomie XVI i XVII wieku **bł. Andrzej de Soveral**, kapłan, **Ambroży Franciszek Ferro**, kapłan, **Mateusz Moreiro**, świecki i ich **27 towarzyszy**, świeckich byli w większości Brazylijczykami, pierwszymi męczennikami w dziejach tego kraju. Zginęli z rąk holenderskich wyznawców kalwinizmu.

Natomiast **bł. Krzysztof, Antoni i Jan** – Meksykańczycy, byli pierwszymi męczennikami amerykańskimi, którzy zginęli w latach 1527-29 z ręki przeciwników chrześcijaństwa. **Bł. Faustyn od Wcielenia Míguez** (1831 – 1925) Hiszpan, pijar był założycielem zgromadzenia Córek Boskiej Pasterki, którego szczególnym charyzmatem było wychowywanie biednych osieroconych dziewczynek w duchu i stylu św. Józefa Kalasancjusza. Był też uznanym specjalistą w dziedzinie ziołolecznictwa, i pomagał dzieciom z ubogich rodzin, troszcząc się o ich rozwój zarówno fizyczny, jak i duchowy.

Bł. Anioł z Acri (Lucantonio Falcone) – Włoch, kapłan, kapucyn żył w latach 1669-1739. Przez ponad 40 lat był cenionym kaznodzieją, poszukiwanym i słuchanym misjonarzem w południowych Włoszech. Miał bogate życie wewnętrzne, porównywane do życia Jezusa; potrafił z pamięci przytaczać całe fragmenty Pisma Świętego, co wykorzystywał w celach ewangelizacyjnych.

Przy wtórze Psalmu 32 na ołtarz wniesiono relikwie nowych świętych, po czym kard. Amato podziękował Ojcu Świętemu, w imieniu całego Kościoła „za tę proklamację” i poprosił go o wydanie listu apostolskiego o dokonanej kanonizacji, na co Franciszek odpowiedział: „Tak zarządzamy”.

Z kolei odśpiewano po łacinie hymn „Gloria” i odczytano – kolejno po hiszpańsku, portugalsku, łacinie i grecku – fragmenty Księgi Izajasza, Listu św. Pawła do Filipian i Ewangelii św. Mateusza, a następnie papież wygłosił kazanie.

W modlitwie wiernych pierwszą prośbę – za Kościół wzniesiono po chińsku, by Pan budował go swą łaską i strzegł w świętości oraz prawdziwej wierze. Drugą intencję – za rządzących i narody ziemi – wypowiedziano po angielsku, prosząc aby Pan kierował nimi swoim Duchem na drogach prawdy w poszukiwaniu dobra i pokoju dla wszystkich.

Następną prośbę zaniesiono po włosku – za chrześcijan doznających prześladowań, aby Pan Bóg wspierał ich w chwilach próby i ożywił w nich radość chrztu św. Czwartą intencję – za osoby zranione zgorszeniem -wypowiedziano po portugalsku, prosząc aby Pan ukazał im swoje oblicze, pocieszył ich swoją przyjaźnią i uleczył rany duszy. Ostatnią intencję za ubogich, chorych i cierpiących wypowiedziano po hiszpańsku, prosząc by Pan otworzył ich życie na nadzieję, wzbudził między chrześcijanami ludzi pełnych miłości i miłosierdzia.

W procesji z darami udział wzięły delegacje reprezentujące środowiska, w których żyli i działali nowi święci. Wraz z papieżem Eucharystię koncelebrowali kardynałowie Giovanni Battista Re i Tarcisio Bertone SDB.

Po komunii św. Ojciec Święty podziękował wszystkim obecnym, w tym delegacjom rządowym, za ich obecność i udział w tych świętych obrzędach. Poinformował, że postanowił zwołać Zgromadzenie Specjalne Synodu Biskupów dla regionu Amazonii. Odbędzie się ono w Rzymie w październiku 2019 roku. Następnie odmówił z wiernymi modlitwę „Anioł Pański” i udzielił zgromadzonym błogosławieństwa apostolskiego.

Za: www.deon.pl

Msza kanonizacyjna: „na miłość odpowiada się życiem”

15.10.2017

Kanonizowani dziś święci na miłość Boga nie odpowiedzieli tylko słowami i tylko na parę chwil, lecz całym swoim życiem, aż do końca – powiedział Franciszek podczas Mszy kanonizacyjnej. W homilii Franciszek podjął refleksję nad dzisiejszą Ewangelią, w której Królestwo Boże przyrównane zostaje do uczty weselnej. Syn królewski jest tu uosobieniem samego Chrystusa, natomiast panną młodą, o której przypowieść nie wspomina jesteśmy my wszyscy, zaproszeni na ucztę i przyobleczeni w strój weselny.



„Zaślubiny zapoczątkowują zjednoczenie na całe życie: tego właśnie pragnie Bóg dla każdego z nas. Zatem nasza relacja z Nim nie może być jedynie relacją podwładnych, oddanych swemu królowi, wiernych sług pana czy pilnych uczniów względem nauczyciela, ale jest to przede wszystkim relacja ukochanej oblubienicy ze swoim oblubieńcem. Innymi słowy, Pan nas pragnie, poszukuje i zaprasza. Nie zadowala się tym, że pełnimy dobre uczynki i przestrzegamy Jego praw, ale pragnie mieć z nami prawdziwą komunie życia, relację opartą na dialogu, zaufaniu i przebaczeniu” – powiedział Papież.

Franciszek zauważył, że dla Boga nikt nie jest uprzywilejowany. To On jako pierwszy wychodzi z inicjatywą, kocha nas miłością czułą i bezinteresowną. Z tej właśnie miłości rodzi się życie chrześcijańskie.

„Zastanówmy się, czy przynajmniej raz dziennie wyznajemy Panu naszą miłość do Niego; czy pamiętamy, aby, pośród wielu słów, codziennie Mu powiedzieć: «Kocham cię Panie. Ty jesteś moim życiem». Bo jeśli ztraca się miłość, życie chrześcijańskie staje się bezowocne, staje się ciałem bez duszy, moralnością niewykonalną, systemem zasad i przepisów, z którymi trzeba się zgadzać, bez pytania «dlaczego?» Natomiast Bóg życia oczekuje odpowiedzi życiem, Pan Miłości oczekuje odpowiedzi miłości. Zwracając się do jednego z Kościołów w Księdze Apokalipsy, stawia ostry zarzut: «Odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości» (2,4). Oto niebezpieczeństwo: rutynowe życie chrześcijańskie, gdzie zadowalamy się „normalnością”, bez rozmachu, bez entuzjazmu i z krótką pamięcią. Przypomnijmy sobie zatem pierwszą miłość: jesteśmy umiłowani, zaproszeni na ucztę weselną, a nasze życie jest darem, bo każdy dzień jest wspaniałą okazją do odpowiedzi na zaproszenie” – mówił Ojciec Święty.

Franciszek zwrócił też uwagę na zawarte w dzisiejszej Ewangelii ostrzeżenie: zaproszenie można odrzucić. Wielu zaproszonych powiedziało „nie”, bo byli zajęci swoimi sprawami. Zdaniem Papieża padające kilkakrotnie w tym fragmencie słowo „swoje” jest kluczem, pozwalającym zrozumieć powód, dla którego odrzucili oni zaproszenie.

„Zaproszeni nie sądzili bowiem, że wesele będzie smutne czy nudne, ale zwyczajnie ich nie obchodziło: przeszkadzały im ich sprawy, woleli coś mieć, niż się zaangażować, jak tego wymaga miłość. Stąd bierze się ów dystans względem miłości. Nie ze złośliwości, ale dlatego, że wolimy to, co jest «swoje»: zabezpieczenia, dowartościowanie, wygodę... I rozkładamy się na kanapach zysków, przyjemności, jakiegoś hobby sprawiającego, że czujemy się trochę weselsi, ale w ten sposób starzejemy się szybko i źle, bo starzejemy się wewnętrznie: kiedy serce się nie poszerza – to się zamyka. A kiedy wszystko zależy od ja – od tego, co mi odpowiada, co jest dla mnie korzystne, od tego, co chcę – stajemy się również surowi i źli, w zły sposób reagujemy na wszystko, jak zaproszeni z Ewangelii, którzy posunęli się tak daleko, że zaczęli znieważać, a nawet zabijać tych, którzy przynieśli im zaproszenie, tylko dlatego, że byli dla nich niewygodni” – powiedział Ojciec Święty.

Franciszek zauważył, że zgodnie z tym, co mówi Ewangelia, każdy z nas musi się opowiedzieć albo po stronie własnego „ja”, albo po stronie Boga. Bóg bowiem jest przeciwieństwem samolubstwa, autoreferencyjności.

„Ewangelia mówi nam, że On w obliczu stałego odrzucenia, jakie otrzymuje, w obliczu zamknięcia na Jego zaproszenie idzie naprzód, nie odwołuje uczty. Nie rezygnuje, ale nadal zaprasza. W obliczu «nie» nie trzaska drzwiami, ale jeszcze bardziej włącza. Bóg, w obliczu doznanych niesprawiedliwości odpowiada jeszcze większą miłością. My, gdy zostajemy zranieni przez niegodziwość i odrzucenie, często żywimy niezadowolenie i urazę. Bóg, cierpiąc z powodu naszego „nie”, nadal jednak ponawia inicjatywę, idzie dalej, aby przygotować dobro także dla tych, którzy czynią zło. Dzisiaj ten Bóg, który nigdy nie traci nadziei, zobowiązuje nas, abyśmy postępowali tak, jak On, abyśmy żyli zgodnie z prawdziwą miłością, przezwyciężali rezygnację i zachcianki naszego wiecznego i drażliwego ego” – powiedział Ojciec Święty.

Na zakończenie Franciszek nawiązał do innego jeszcze elementu przypowieści, a mianowicie do weselnego stroju, bez którego nie można uczestniczyć w uczcie. Zdaniem Papieża oznacza to, że nie wystarczy raz odpowiedzieć na zaproszenie, powiedzieć „tak” i na tym koniec, ale trzeba przyodziać szatę, trzeba mieć nawyk życia miłością każdego dnia. Ponieważ nie można mówić: „Panie, Panie”, nie żyjąc i nie wprowadzając w czyn woli Boga.

„Każdego dnia musimy przyoblekać się w Jego miłość, każdego dnia ponawiać wybór Boga. Drogę tę wskazują kanonizowani dziś święci, zwłaszcza wielu męczenników. Na miłość nie odpowiedzieli oni «tak» jedynie słowami i tylko na chwilę, ale swoim życiem i aż do końca. Ich codzienną szatą była miłość Jezusa, ta szalona miłość, która umiłowala nas aż do końca, która pozostawiła swoje przebaczenie i swoją szatę tym, którzy ją ukrzyżowali. Także i my otrzymaliśmy na chrzcie białą szatę, suknię ślubną dla Boga. Prośmy Go, przez wstawiennictwo tych świętych naszych braci i siostr, o łaskę wybierania i przyodziewania tej szaty, o łaskę zachowania jej w czystości. Jak to czynić? Przed wszystkim poprzez przyjęcie bez lęku przebaczenia Pana: jest to krok decydujący, aby wejść do sali weselnej, aby uczestniczyć wraz z Nim w święcie miłości” – powiedział Ojciec Święty.

Za: Radio Watykańskie

Słowa Papieża na 25-lecie Katechizmu Kościoła Katolickiego

12.10.2017



Czcigodni Kardynałowie, Drodzy Bracia w biskupstwie i kapłaństwie, Bracia i Siostry,

Dwudziesta piąta rocznica podpisania Konstytucji Apostolskiej *Fidei Depositum*, która promulgowała Katechizm Kościoła Katolickiego w trzydzieści lat od rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, jest znaczącą okazją do przyglądnięcia się drodze, jaką w tym czasie została przebyta. Święty Jan XXIII pragnął, aby Sobór nie potępiał błędów, lecz by przede wszystkim pozwolił Kościołowi dojść w

końcu do ukazania piękna wiary w Jezusa Chrystusa odnowionym językiem. «Konieczną jest rzeczą, – mówi Papież w Przemówieniu na otwarcie Soboru – aby Kościół nie oddalał się od świętego dziedzictwa prawdy przekazanego przez Ojców; lecz aby równocześnie uwzględniał teraźniejszość, nowe warunki i formy życia nowoczesnego na świecie, które otwarły nowe drogi dla apostołstwa katolickiego» (11 października 1962). «Naszym obowiązkiem jest – kontynuuje Ojciec Święty – nie tylko strzec owego cennego skarbu, tak jak gdybyśmy się zajmowali jedynie, przeszłością, lecz także poświęcać się ochoczą wolą i odważnie tym zadaniom, których nasz wiek wymaga, kontynuując drogę, jaką Kościół kroczy od dwudziestu wieków» (tamże).

„Strzec” i „kontynuować” – te dwa słowa opisują to, co przynależy do zadań Kościoła z samej Jego natury, ażeby prawda utrwalaona głoszeniem Ewangelii przez Jezusa mogła osiągnąć swoją pełnię aż do końca czasów. To jest właśnie łaska, która została udzielona Ludowi Bożemu, a która jest zarazem zadaniem oraz misją, za którą jesteśmy odpowiedzialni, aby zanieść w nowy i bardziej kompletny sposób niezmienną Ewangelię do współczesnych nam ludzi. Idąc z radością, która pochodzi z nadziei chrześcijańskiej, oraz będąc wyposażeni w «lekarstwo miłosierdzia» (tamże), zbliżamy się do mężczyzn i kobiet naszych czasów, aby pozwolić im odkryć niewyczerpane bogactwo, jakie kryje się w osobie Jezusa Chrystusa.

Prezentując Katechizm Kościoła Katolickiego Jan Paweł II utrzymywał, że «musi [on] brać pod uwagę wyjaśnienia nauki, które w ciągu dziejów Duch Święty wskazał Kościołowi. Konieczne jest także, by pomagał rozjaśniać światłem wiary nowe sytuacje i problemy, które w przeszłości nie zostały wyjaśnione» (Konstytucja Apostolska *Fidei Depositum*, 3). Tenże Katechizm staje się więc ważnym narzędziem nie tylko dlatego, że ukazuje wierzącym pewne i bezpieczne nauczanie, które umożliwia im wzrastanie w pojmowaniu wiary, ale również i przede wszystkim dlatego, że jego zadaniem jest przybliżyć współczesnych nam ludzi wraz z ich nowymi, a zarazem jakże różnymi problemami, do Kościoła, który ukazuje wiarę jako znaczącą odpowiedź dla egzystencji ludzkiej w tym szczególnym momencie dziejowym. Nie jest wystarczające zatem, aby znaleźć nowy język dla opisanja wiary, która jest ta sama od zawsze; natomiast jest pilne i konieczne, wobec nowych wyzwań i perspektyw, które pojawiają się przed ludzkością, aby Kościół mógł wyrazić nowość Ewangelii Chrystusa, która to, choć zamknięta w Słowie Boga, nie została jeszcze odkryta. To jest właśnie ten skarbiec „rzeczy nowych i starych”, o którym mówił Jezus, kiedy posyłał uczniów na nauczanie tego, co nowe, a co On sam przyniósł światu, nie pomijając niczego z tego, co od wieków zostało przekazane (por. Mt 13,52).

Ewangelista Jan daje nam jedną z najpiękniejszych kart swojej Ewangelii, kiedy opisuje tak zwaną „Modlitwę Arcykapłańską” Jezusa. Zanim Jezus stawiał czoło swojemu męczeństwu oraz śmierci, zwrócił się do Ojca, okazując posłuszeństwo w wypełnieniu misji, która mu została powierzona. Jego słowa są hymnem miłości i zawierają prośbę, aby uczniowie byli zachowani i obronieni (por. J 17,12-15). W tym samym momencie jednak Jezus prosi również za tymi, którzy w przyszłości będą wierzyć w Niego dzięki przepowiadaniu Jego uczniów, aby byli zebrani i zachowani w jedności (por. J 17,20-23). Słowa: «A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa» (J 17,3) pozwalają nam dotknąć kulminacyjnego punktu w misji Jezusa.

Poznanie Boga, jak to dobrze już wiemy, nie jest w pierwszym rzędzie jakąś teoretyczną funkcją umysłu ludzkiego, ale to niemożliwe do ugaszenia pragnienie wyciśnięte w sercu każdej osoby. Jest to poznanie, które pochodzi z miłości, ponieważ spotkało się z Synem Bożym na naszej drodze (por. Encyklika *Lumen fidei*, 28). Jezus z Nazaretu idzie z nami, aby wprowadzić nas swoim słowem i swoimi znakami w głęboką tajemnicę Miłości Ojca. Ta znajomość staje się dzień za dniem mocniejsza pewnością wiary pochodzącą z tego, że czujemy się kochani, a zatem włączeni w zamysł Boży, który jest pełen sensu. Ten, kto kocha, chce znać osobę, którą kocha, aby odkryć bogactwo, które ta osoba w sobie kryje, a które to każdego dnia ukazuje się jako rzeczywistość zawsze nowa.

Z tego powodu nasz Katechizm może być dobrze zrozumiany w świetle miłości, jako doświadczenie poznania, zaufania oraz zawierzenia się tajemnicy. Katechizm Kościoła Katolickiego, podkreślając główne punkty swojej struktury, korzysta z tekstu Katechizmu Rzymskiego; czyni go swoim, proponując go jako klucz do lektury i zastosowania: «jeden cel nauczania widział w miłości, która nigdy się nie skończy. Przedstawiając to, co ma być przedmiotem wiary, nadziei i działania, przede wszystkim trzeba zawsze ukazywać miłość naszego Pana, by wszyscy zrozumieli, że każdy prawdziwie chrześcijański akt cnoty nie ma innego źródła niż miłość, ani innego celu niż miłość» (Katechizm Kościoła Katolickiego, 25).

W tym horyzoncie myśli chciałbym się odnieść, poprzez następujące słowa, do pewnego tematu, który powinien znaleźć w Katechizmie Kościoła Katolickiego bardziej adekwatne i spójne wyjaśnienie. Myślę tu o karze śmierci. Problem ten nie może być ograniczony tylko do pewnego wspomnienia nauczania historycznego, bez ukazania nie tylko rozwoju doktryny w działaniach ostatnich Papieży, ale również zmieniającej się świadomości ludu chrześcijańskiego, który odrzuca przyzwolenie na karę, która szkodzi ciężko godności ludzkiej. Należy z mocą potwierdzić, że skazanie na śmierć, w jakikolwiek sposób kara ta zostałaby wykonana, jest niehumanitarnym środkiem, który poniża godność osobistą. Jest sama w sobie przeciwna Ewangelii, ponieważ decyzja o niej jest podjęta dobrowolnie i polega na zabiciu życia, które jest zawsze święte w oczach Stwórcy, a którego to życia tylko Bóg w ostatecznym rozrachunku jest Sędzią i Gwarantem. Nigdy żaden człowiek, «nawet zabójca nie traci swej osobowej godności» (List do przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Przeciwko Karze Śmierci, 20 marca 2015), ponieważ Bóg jest Ojcem czekającym zawsze na powrót syna, który to, wiedząc, że się pomylił, prosi o przebaczenie i rozpoczyna nowe życie. Nikt nie może być zatem pozbawiony nie tylko życia, ale również możliwości odkupienia moralnego i egzystencjalnego, które powraca jako wkład na rzecz wspólnoty.

W minionych wiekach, mając do dyspozycji ubogie narzędzia do obrony, gdy dojrzałość społeczna nie zaznała jeszcze pozytywnego rozwoju, użycie kary śmierci wydawało się logiczną konsekwencją zastosowania sprawiedliwości, za którą należało podążać. Niestety, nawet Państwo Papieskie uciekało się do tego krańcowego i niehumanitarnego środka, pomijając prymat miłosierdzia nad sprawiedliwością. Przyjmujemy odpowiedzialność za przeszłość i przyznajemy, że środki te były podyktowane przez mentalność bardziej legalistyczną niż chrześcijańską. Troska o zachowanie w całości władzy i bogactw materialnych doprowadziła do przecenienia wartości prawa, nie pozwalając na zagłębienie się w rozumienie Ewangelii. W związku z tym, nie możemy pozostać dziś neutralni w obliczu nowych wymagań związanych z godnością osobistą, gdyż uczyniłoby to nas jeszcze bardziej winnymi.

Nie mamy tu do czynienia z jakimkolwiek zaprzeczeniem nauczania z przeszłości, ponieważ obrona godności życia ludzkiego od momentu poczęcia aż do naturalnej śmierci zawsze znajdowała w nauczaniu Kościoła swój spójny i autorytatywny głos. Harmonijny rozwój doktryny domaga się jednakże rezygnacji z przyjmowania postawy obrony tych argumentów, które jawią się dziś jako zdecydowanie przeciwne nowemu pojmowaniu prawdy chrześcijańskiej. Ponadto, jak przypominał nam już św. Wincenty z Lerynu: «Powie kto może: czyliż już w Kościele Chrystusa żadnego co do wiary nie będzie można mieć postępu? I owszem, niech będzie choćby i największy. Bo któż jest tak zazdrosny ludziom, tak nienawistny Bogu, kto by to śmiało zakazywać?» (*Commonitorium*, 23.1: PL 50). Należy zatem potwierdzić, że jakkolwiek ciężkie byłoby popełnione przestępstwo, kara śmierci jest niedopuszczalna, ponieważ przynosi szkodę nienaruszalności oraz godności osoby.

«Kościół w swej nauce, w swym życiu i kulcie uwiecznia i przekazuje wszystkim pokoleniom to wszystko, czym on jest i to wszystko, w co wierzy» (Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna, *Dei Verbum*, 8). Ojcowie Soborowi nie mogli znaleźć lepszego, bardziej odpowiedniego oraz syntetycznego wyrażenia od wyżej przywołanego, które wyraziłoby naturę oraz misję Kościoła. Nie tylko w „doktrynie”, ale również w „życiu” i w „kulcie” jest ofiarowana wiernym zdolność do bycia Ludem Bożym. Konstytucja Dogmatyczna o Objawieniu Bożym, poprzez stopniowe użycie czasowników, wyraża dynamikę narastającą

tego procesu: «Tradycja ta [...] rozwija się, [...] wzrasta [...] dąży stale do pełni prawdy Bożej, aż wypełnia się w nim słowa Boże (tamże).

Tradycja jest więc rzeczywistością żywą i tylko jakieś wybiórcze podejście do niej może prowadzić do myślenia o „depozycie wiary” jako o czymś statycznym. Słowo Boże nie może być zachowywane w naftalinie, tak jakby było ono jakimś starym kocem, który należy chronić przed molami! To nie tak! Słowo Boże jest rzeczywistością dynamiczną, zawsze żywą, która rozwija się i rośnie, ponieważ dąży do pełni, której ludzie nie mogą zatrzymać. To prawo rozwoju, które według św. Wincentego z Lerynu powinno: «umacniać się z laty, rozszerzać z czasem, podnosić z wiekiem» (por. Commonitorium, 23.9: PL 50), przynależy do szczególnych warunków prawdy objawionej w jej istocie, a przekazanej przez Kościół, i nie oznacza w ogóle żadnej zmiany w doktrynie.

Nie można zachowywać doktryny bez jej rozwoju, ani nie da się przywiązać do jej odczytywania w sposób sztywny i niezmienny, bez upokarzania działania Ducha Świętego. «Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków» (Hbr 1,1), tak i teraz «rozmawia bez przerwy z Obłubienicą swego Syna ukochanego» (Sobór Watykański II, Konstytucja Dogmatyczna, Dei Verbum, 8). Jesteśmy wezwani do tego, by uczynić ten głos naszym, poprzez postawę „nabożnego słuchania” (tamże, 1), aby umożliwić naszej egzystencji eklezjalnej rozwój z tym samym entuzjazmem, który był u początków, zmierzając w stronę nowych horyzontów, które Pan nam powierza do osiągnięcia.

Dziękuję wam za to spotkanie i za waszą pracę, i z serca wam błogosławię.

Za: Radio Watykańskie

Abp Jędraszewski na konferencji poświęconej św. Edycie Stein

12.10.2017

W czwartek 12 października abp Marek Jędraszewski wziął udział w konferencji „Splendor personae” poświęconej św. Edycie Stein, która odbyła się na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Swoją wykład metropolita krakowski zatytułował: „Św. Edyta Stein i jej przesłanie dla Europy”. Już na wstępie zastanawiał się czy owo przesłanie jest nadal aktualne. Zauważył, że Edyta Stein dwukrotnie doświadczyła odrzucenia. Najpierw przez III Rzeszę, czyli swoje państwo, a następnie przez swoich najbliższych, kiedy przyjęła chrzest w Kościele Katolickim. – Ona była patriotką niemiecką. Naraz zostaje odrzucona przez III Rzeszę. Odmawiają jej prawa do kochania własnej ojczyzny i to ze względu na jej żydowskie korzenie. Co więcej, skazują ją na śmierć – tłumaczył.

Jak zaznaczył, nawet jej rodzina stała się podzielona na wieść o jej przyłączeniu się do Kościoła, a następnie o wstąpieniu do klasztoru jesienią 1933 roku. W tym samym czasie zaczynały obowiązywać już ustawodawstwa hitlerowskie, pełne nienawiści dla Żydów. Dla wielu jej decyzja była znakiem zdrady, a z drugiej strony, ucieczki. Uważano, że szuka tam dla siebie schronienia.

Abp Marek Jędraszewski przypomniał jednak, że 1 października 1999 roku Jan Paweł II z własnej inicjatywy opublikował list apostolski, w którym ogłosił św. Teresę Benedyktę od Krzyża patronką Europy, razem ze św. Katarzyną ze Sieny i św. Brygidą Szwedzką. Przywołując słowa tego listu, dotyczące św. Edyty Stein, zwrócił uwagę zwłaszcza na sformułowanie, że „kultura europejska” ma w sobie „zarodki nadziei i tragedii”. – Jaki szczególny paradoks tkwi w istocie naszej europejskiej tożsamości. Właśnie pośród przestrzeni tego paradoksu Edyta Stein – według Jana Pawła II – jawi się jako szczególna rzeczniczka racji Boga i człowieka – wskazał.



Zdaniem metropolity krakowskiego, Edyta Stein jest wspomnianą rzeczniczką praw Boga i człowieka nie tylko dla ludzi sobie współczesnych, ale również dla ludzi żyjących dzisiaj. Wymienił przy tym 5 wymiarów jej przesłania dla dzisiejszej Europy. Pierwszy z nich ma charakter teoriopoznawczy, który zawiera się w jej życiu dla prawdy i życiu prawdą. Zaznaczył jednak, że dzisiejszy świat za wszelką cenę chce określić się poprzez termin „postprawda”, który nie ma żadnego odniesienia do prawdy.

– Postprawda mówi, że nie ma obiektywnych faktów. Są tylko narracje i istotą tych, którzy rządzą narracjami jest to, żeby jak najbardziej skutecznie odwołać się do często nieświadomych lęków, obaw i emocji innych ludzi i zwłaszcza poprzez media sterować nastrojami społecznymi. Fakty się nie liczą. Liczą się emocje – mówił.

Zwrócił również uwagę na to, że dziś często w rozmowach dotyczących bieżących wydarzeń, prowadzący nie pytają swoich rozmówców o ocenę, ale o emocje, które im w tym czasie towarzyszyły. – Wydawałoby się, że nie ma już miejsca dla rozsądku, a tym bardziej dla rozumu na tym odcinku życia kultury, w którym jesteśmy – ocenił metropolita krakowski.

Uznał też, że żyjemy w epoce, którą Karol Wojtyła nazwał emocjonalizacją świadomości, lecz zauważył, że Edyta Stein pokazała się światu, jako świadek prawdy. Jak dodał, potrafiła wczuwać się w drugiego człowieka i przede wszystkim wsłuchiwać się w obiektywną prawdę. – Prawdą nie miała dla niej wyłącznie charakteru pewnej postawy teoriopoznawczej, chociaż dochodzenie do istoty rzeczy niewątpliwie było najważniejsze w tym, czego się nauczyła u swojego mistrza Edmunda Husserla – podkreślał.

Arcybiskup wskazał przy tym na moment, w którym święta dała szczególne świadectwo. Późnym latem 1921 roku u swojej przyjaciółki sięgnęła po przypadkową książkę, która okazała się biografią św. Teresy z Avila. Po całonocnej lekturze wypowiedziała tylko jedno zdanie: „To jest prawda” i tę prawdę sama przyjęła, kiedy postanowiła przyjąć chrzest w Kościele Katolickim, podczas gdy jej przyjaciele wybrali protestantyzm.



Drugie z wymienionych przez abp. Jędraszewskiego przesłań św. Edyty Stein ma charakter bardziej antropologiczny, związany z koncepcją człowieka jako istoty biologiczno-duchowej. Porównał to z popularną dziś ideologią gender. Odnosząc się do słów Simone de Beauvoir, że „nikt nie rodzi się kobietą, tylko się nią staje”, zauważył, że Edyta Stein podczas swojej działalności dla wielu stała się przykładem katolickiej feministki, ponieważ pokazała, na czym polega geniusz i powołanie kobiety.

Według metropolity trzecie przesłanie świętej ma wymiar historyczno-kulturowy, w odniesieniu do pewnego napięcia między judaizmem a chrześcijaństwem. Przywołał tu homilię Jana Pawła II z Gniezna z 3 czerwca 1997 roku, w której papież mówił o tożsamości Europy związanej z chrześcijaństwem. Zwrócił szczególną uwagę na metaforę zastosowaną przez Ojca Świętego, która Europę ukazuje jako wielką rzekę, do której wpadają liczne dopływy i strumienie. – Na pewno takimi strumieniami były judaizm i kultura żydowska, ale zrębem jest chrześcijaństwo. Jeżeli się go lekceważy, to Europa zaczyna tracić poczucie tego, czym jest – wyjaśnił.

Dodał, że właśnie na tym tle należy spojrzeć na decyzję świętej, wywodzącej się z narodu Żydowskiego, o tym, by stać się chrześcijanką. – Judaizm był dopływem do tego głównego nurtu europejskiego, jakim

jest chrześcijaństwo, ale dopływ wzbogaca główny nurt. Ona też wyszła z judaizmu, znalazła się w żywiole chrześcijańskim, ciągle jednak pamiętając o swoich korzeniach – stwierdził.

Czwartym wymiarem, w opinii arcybiskupa jest religia, w której krzyż Chrystusa jest fundamentalną prawdą i symbolem obecności chrześcijaństwa w świecie. Metropolita podkreślił, że dziś za wszelką cenę chce się usunąć ten znak z przestrzeni publicznej, tymczasem dla Edyty Stein chrześcijaństwo było bardzo konsekwentnym wchodzeniem w tajemnicę krzyża. Opowiedział też o tym jak w czasie Bożego Narodzenia 1932 roku napisała list, w którym wyznała, że istnieje powołanie do cierpienia z Chrystusem i przez nie – do współdziałania w Jego zbawczym dziele. Dodał, że ona sama, swoim życiem odpowiedziała na to powołanie.

Jako piąty z wymiarów jej bycia „rzeczniką praw Boga i człowieka” uznał głoszoną przez nią prawdę o Europie w aspekcie wolności. Wspomniał oczekiwania Polaków co do wolności po 1989 roku i nauczanie Jana Pawła II podczas pielgrzymki do Polski w 1991 roku, w którym papież przedstawił fundament Europy poprzez świadectwo męczenników. Przypomniał też, jak Ojciec Święty pisał, że krzyk Edyty Stein łączy się z krzykiem Chrystusa i wszystkich ofiar nazizmu.

Na koniec powtórzył za Janem Pawłem II, że święci są po to, aby zawstydząć i pomagać odkrywać na nowo hierarchię wartości. – Św. Edyta Stein jest rzeczniką praw Boga i człowieka, i my – ludzie 2017 roku – nie bójmy się powiedzieć, słuchając jej świadectwa, że jesteśmy nieraz bardzo zawstydzeni – zakończył.

Z kolei ks. prof. Jerzy Machnacz z Papieskiego Wydziału Teologicznego mówił o Edycie Stein, jako fenomenologu, metafizyku, teologu mistyki i świadku. Podkreślał, że jej filozofia, jest filozofią osoby i filozofią osobistą, ponieważ Edyta Stein była zainteresowana tym, kim jest człowiek. Jak przyznał, to właśnie w sobie odkryła Boga. -Dla niej prawda, to prawda własnego istnienia. Szuka prawdy, która jest w niej. Wchodzi w siebie i odkrywa niespokojne serce, które szuka rzeczywistości, jaka je zaspokoi. Wchodzi na drogę, która musi prowadzić do Jezusa, bo On jest drogą i życiem – opisał świętą.

Ks. dr Manfred Deselaers z Centrum Dialogu i Modlitwy w Oświęcimiu, podobnie jak jego poprzednicy, zwrócił uwagę na znaczenie prawdy, krzyża i pojednania w życiu św. Edyty Stein. Natomiast ks. dr hab. Marek Tatar z UKSW skupił się na postrzeganiu krzyża, jako przyszłości Europy. – Możemy zauważyć, kiedy analizujemy pisma Edyty Stein w połączeniu z jej życiem, że droga, którą proponuje Europie to odzyskanie uchrystusowanej cywilizacji na drodze chrystoformizacji człowieka. To jest szansa do zbudowania cywilizacji miłości – mówił.

W czasie konferencji wręczono również Nagrodę im. św. Edyty Stein. Spotkanie zakończyło się natomiast wspólną Eucharystią w kościele akademickim UKSW.

Za: www.diecezja.pl

Spotkanie odpowiedzialnych za życie konsekrowane w diecezjach

20.10.2017

Sposób realizacji programu na nowy rok duszpasterski, a także refleksja nad dokumentem „Młode wino, nowe bukłaki” były przedmiotem spotkania osób odpowiedzialnych za życie konsekrowane w polskich diecezjach.

Miało ono miejsce 20 października w Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie.

– To jest bardzo ważne, że spotykamy się, że tworzymy wspólnotę Kościoła i wspólnie pochylamy się nad tym, czym żyje Kościół – mówił o obradach bp Jacek Kiciński, nowy przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego. W funkcji przewodniczącego w takim spotkaniu wziął udział po raz pierwszy. Zanim został biskupem sam był wikariuszem biskupim odpowiedzialnym w diecezji za życie konsekrowane.

Przedmiotem dzisiejszych obrad była realizacja programu Kościoła na nowy rok duszpasterski, który będzie przebiegał pod hasłem: „Napełnieni Duchem Świętym” oraz najnowszy dokument Kościoła o życiu konsekrowanym „Młode wino, nowe bukłaki”. – To dokument bardzo ważny, który jest podsumo-

waniem Roku Życia Konsekrowanego i zawiera wiele ważnych wskazań – wyjaśnił bp Kiciński. – Wracamy do źródeł, wracamy do Ewangelii, potrzeba nam nawrócenia, potrzeba nam otwarcia, potrzeba nam wrócić do tego, co Jezus nam mówi w Ewangelii – powiedział o najważniejszym przesłaniu dokumentu.

W spotkaniu, które odbywa się co roku jesienią wzięli udział wikariusze biskupi, referentki zakonne i delegaci Konferencji Wyższych Przełożonych Zgromadzeń Zakonnych. Po jego zakończeniu obradowała Komisja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Za: www.episkopat.pl

Zakonnicy o wspomaganiu misji „ad gentes”

11.10.2017

We wtorek 11 października zakończyło się dwudniowe zebranie plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Zakonnicy szukali odpowiedzi na pytanie: „Jak w Polsce wspomagać misje ad gentes?”.



Wieloletni misjonarz, werbista, a obecnie w Konferencji Episkopatu Polski Przewodniczący Komisji ds. Misji bp Jery Mazur SVD przekonywał, że trzeba, by Kościół w Polsce odnowił swój misyjny zapał i umieścił nakaz misyjny: „Idźcie i nauczajcie” w centrum swego życia i działania duszpasterskiego.

Ksiądz biskup duże nadzieje wiąże z planowanym na październik 2019 roku nadzwyczajnym miesiącem misyjnym. Jego zdaniem może on pomóc wspólnocie wierzących bardziej zaangażować się w ewangelizację.

„Ten nadzwyczajny miesiąc misyjny winien być także dla Kościoła w Polsce czasem poświęconym modlitwie, miłosierdziu, katechezie i refleksji teologicznej na temat misji” – uważa. Bp Mazur podczas swojego wystąpienia mówił o niektórych konkretnych możliwościach zaangażowania w animację i formację misyjną wspólnot zakonnych i osób konsekrowanych.

Wśród nich wymienił: modlitwę, pogłębienie świadomości misyjnej poprzez organizowanie sympozjów lub konferencji ascetycznych poświęconych misjom, umisyjnienie stowarzyszeń, ruchów i wspólnot kościelnych oraz rodzin choćby przy okazji Niedzieli Misyjnej i Tygodnia Misyjnego, organizowanie spotkań z misjonarzami przebywającymi w kraju na urloпах lub tymi, którzy z misji powrócili, korzystanie z pomocy duszpasterskich (scenariusze katechez misyjnych dla wszystkich typów szkół oraz dla dorosłych), zakładanie dziecięcych kół misyjnych, zachęcanie dzieci i młodzieży do brania udziału w ogólnopolskim konkursie – „Mój szkolny kolega z misji” czy w Misyjnej Olimpiadzie Znajomości Afryki, organizowanie wolontariatu misyjnego młodzieży, zajmowanie się animatorami misyjnymi w kraju, pobudzanie ducha ofiarności na misje (składki na rzecz misji).

Również salwatorianin ks. Kamil Leszczyński SDS mówił o możliwych sposobach ożywienia misyjnego w parafii, których w Polsce jest ponad 10 tys. Przedstawił propozycje na animacje dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Prelegent opisał szczegółowo m.in.: Papieskie Dzieła Misyjne Dzieci (kolędnicy misyjni, misyjny dar dzieci komunijnych), Orszak Trzech Króli, ogniska misyjne, bierzmowanie dla seminarzystów, Młodzieżowy Wolontariat Misyjny (formacja, współpraca, misje), misyjny bukiet, wolontariaty misyjne, zbiórkę na transport dla misjonarzy, misyjne apostołstwo chorych, Żywy Różaniec, rodzina rodzinie, misyjny opatrunek, misjonarz na Wielki Post, czytanki na nabożeństwa misyjne.

Swoimi sposobami wspierania misji podzielił się pallotyn ks. Jerzy Limanówka SAC. Opowiedział, jak organizować referat misyjny, jak zbierać środki, jak prowadzić działalność animacyjną, jak współpracować z Komisją Episkopatu Polski ds. Misji i Papieskimi Dzielami Misyjnymi.

Werbista o. Jacek Gniadek SVD zrelacjonował swoją i swoich współpracowników pracę z migrantami w Polsce. Tylko w Warszawie jest 11 kapelanii językowych. Najliczniejszymi obcokrajowcami w naszej ojczyźnie są Ukraińcy (ponad 1 mln), Wietnamczycy (ponad 50 tys.) i Chińczycy (8,5 tys.). Wskazał na trzy konieczne etapy w swojej działalności: modlitwę, kontemplację i działanie.

Misjolog o. prof. dr hab. Jarosław Rożański OMI swój referat poświęcił formacji zakonnej w kontekście wielokulturowości.

Prelegent zauważył, że kultura narodowa, etniczność wywiera ogromny wpływ na styl życia zakonnego. Często dochodzi do zderzenia światów – północy i południa. Ujawnia się ono choćby w różnicy mentalności, innych sposobach utrzymywania relacji z rodzinami, w zarządzaniu czy innym podejściu do pieniędzy. Oblat podkreślił, że ponadnarodowy styl życia łatwiej zauważyć w starych zakonach, trudniej jest w młodych zgromadzeniach.

Na spotkanie z wyższymi przełożonymi zakonów męskich przyjechał o. bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego przy Konferencji Episkopatu Polski. Zachęcał zebranych do prowadzenia przez zakony i zgromadzenia misji w stylu Jezusa Chrystusa, skierowanych do każdego człowieka, a w sposób szczególny do ubogich. Przekonywał o wielkiej wartości „duszpasterstwa obecności”, przejawiającego się w wychodzeniu na zewnątrz, w ofiarowaniu ludziom jak najwięcej czasu, w byciu dyspozycyjnym. „Mamy być z przodu, pośrodku i z tyłu. Mamy słuchać Boga, ludzi i siebie” – apelował.

Podczas jesiennego zebrania plenarnego poruszono też inne tematy. Przełożonym zakonnym została przekazana informacja o pomocy prawnej świadczonej przez Ośrodek Analiz i Ekspertyz Prawnych Akademii De Virion. O. prof. Marek Saj CSsR omówił nowelizację wytycznych Episkopatu w sprawie nadużyć seksualnych. Dominikanie zaprezentowali inicjatywę – Dominikański Ośrodek Formacji i Rozwoju TABGHA i przedstawili ofertę współpracy.

Na zakończenie jesiennego zebrania mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski w Polsce abp Salvatore Pennacchio. On też wygłosił okolicznościowe słowo. „Nie wystarczy, że będziemy mówili o Bogu bogatym w miłosierdzie. Trzeba nam, aby także i w naszym życiu była obecna dobroć Boga względem innego człowieka, zwłaszcza, gdy jest on od nas zależny, w rodzinie, pracy, w szkole, w Kościele, w zakonie czy zgromadzeniu zakonnym” – mówił.

Kazanie zakończył modlitwą: „Boże, Ojczy miłosierny i cierpliwy, daj nam Twoją miłość miłosierną, abyśmy w naszym działaniu nie byli jak Jonasz, niecierpliwi i kapryśni. Daj nam pokorę, abyśmy umieli stawiać w centrum naszego życia Ciebie, a nie nasze wybujałe pragnienie sukcesów. Daj nam ducha poświęcenia i akceptacji, abyśmy frustracje i niepowodzenia umieli przyjmować jako duchowe lekarstwo. Niech Maryja, wzór kontemplującego spojrzenia, wyprasza nam bycie szafarzami wiernymi i radosnymi”.

Nuncjusz Apostolski powiedział zakonnikom, że dwa dni temu był u Ojca Świętego Franciszka, któremu oznajmił, że dziś spotka się z przełożonymi zakonnymi. Papież przesłał błogosławieństwo i życzył zakonnikom, aby swoją posługę pełnili z radością i wypełniali wolę Pana każdego dnia, bo w tym znajdują siłę, która pozwoli im iść do przodu.

W związku z tym, że głównym tematem jesiennego zebrania przełożonych zakonnych były misje ad gentes, werbista o. Tomasz Szyszka SVD mówił o znaczeniu Komisji Episkopatu Polski ds. Misji dla dzieła misyjnego Kościoła w Polsce na przestrzeni 50 lat jej istnienia.

Obecnie posługuje na misjach 2032 polskich misjonek i misjonarzy w 97 krajach, na wszystkich kontynentach świata. Mamy 972 kapłanów i braci zakonnych, 692 siostry zakonne, 311 fidejonistów i 57 osób świeckich. Na szczęście średnia wieku naszych misjonek i misjonarzy jest stosunkowo niska – 37 lat, co daje nadzieję na długą posługę.

Najwięcej misjonarzy pracuje w Afryce – 811 osób; w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach 802 misjonarzy; w Azji i Azji Mniejszej mamy 333 misjonarzy, w Oceanii 66 i Ameryce Północnej – 20 osób. W szeregach polskich misjonarzy jest 24 biskupów misyjnych: w Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – 11, w Afryce – 6, w Azji – 2, w Oceanii – 3 i 2 w Ameryce Północnej.

Za: zyciezakonne.pl

XXXV Pielgrzymka Braci zakonnych u tronu Królowej Polski

„Kwiaty, które pachną”.

Już po raz trzydziesty piąty bracia zakonni zgromadzili się na swojej dorocznej pielgrzymce. Ponad 340 braci zakonnych przybyło do Narodowego Sanktuarium, by powierzyć Naszej Matce i Królowej z Jasnej Góry troski i nadzieje swoich wspólnot. Tegorocznym hasłem pielgrzymki, która odbyła się w dniach 16-17 października są słowa „Idźcie i głoscie”, podkreślające zadania i misję, jakie stawia świat przed braćmi zakonnymi, jako osobami konsekrowanymi.



W programie pielgrzymki tradycyjnie: Eucharystia, Droga Krzyżowa, której uwieńczeniem była Koronka do Miłosierdzia Bożego. Z uwagi na miesiąc październik, przed Apelem Jasnogórskim, bracia zgromadzili się przed obrazem Czarnej Madonny, by odmówić wspólnie Różaniec. Tegorocznymi prelegentami byli: o. dr Filemon Janka, franciszkanin z Poznania, wikariusz prowincjalny oraz o. dr Jan Stanisław Rudziński, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze.

O. dr Filemon Janka podjął temat wirtualności, bo jak podkreślił, mimo iż jest bardzo potrzebny, jest narzędziem codziennego funkcjonowania, to też niesie ze sobą wiele zagrożeń, czasami nieświadomych, których jesteśmy również uczestnikami”. W homilii podczas Eucharystii w Kaplicy Cudownego Obrazu mówiąc o znaczeniu i wadze brackiego powołania, powiedział: „Posługa braci zakonnych w Kościele jest bardzo ważna. Może niezauważalna, ale jakże cenna i piękna. Ojciec Święty św. Jan Paweł II mówił o

życiu zakonnym, że ono jest kwiatem Ewangelii, sędzę, że ci bracia, którzy posługują na różnych niewi-
docznych stanowiskach, są takimi kwiatami, które pachną. Jest to posługa wyjątkowa, ale też wymaga-
jąca wyjątkowego poświęcenia”.

Natomiast ojciec Kustosz bardzo ciekawie przedstawił historię i dzieje cudownego obrazu i wizerunku
NMP.

Wtorek, 17 października rozpoczęliśmy, podobnie jak poniedziałkowy poranek śpiewem jutrzni. Tym
razem prowadzenie tej modlitwy powierzono nam – braciom karmelitom bosym z Krakowskiej Prowin-
cji. dzielnie nas reprezentował br. Tomasz Kuzara, za co składamy mu serdeczne Bóg zapłać. Mszy św.
o godz. 11.00 w Kaplicy Matki Bożej w intencji braci zakonnych przewodniczył i homilię wygłosił abp
Wojciech Polak, Prymas Polski.

W homilii abp Wojciech Polak powiedział do braci: „Przyszliście, aby zaczerpnąć siłę, bo tu jest źródło i
miejsce siły, siły do tego, by iść i by głosić piękno Ewangelii i życia z Jezusem, by mieć odwagę dawać w
tym świecie świadectwo pokory i miłości (...) i by poprzez świadectwo, zwłaszcza braterskiej jedności,
nawrócenia, troski i miłości o Kościół i bliźnich, nieść własnym życiem świadectwo nadziei temu światu,
a nie prorocstwo nieszczęść”.

Warto również nadmienić, że w czasie pobytu na Jasnej Górze mieszkaliśmy u naszych karmelitanek
bosych. Za gościnę, pyszną strawę i miłe towarzystwo składamy wielkie Bóg zapłać.

br. Tomasz Koziół OCD

Za: www.karmel.pl

ZAKON

Regulacja obecności zakonników poza terytorium Prowincji

Prot. 349/2017/DF

USTALENIA DOTYCZĄCE OBECNOŚCI ZAKONNIKÓW POZA TERYTORIUM PROWINCJI



Obecność zakonników poza terytorium własnego Okręgu jest rzeczywistością, która
ostatnio się rozszerza. Definitorium Generalne, po procesie analizy i refleksji nad tą kwe-
stią, oraz biorąc pod uwagę zdania Definitorium Nadzwyczajnego, odbywającego się w
Ariccia w dniach 29 sierpnia – 6 września 2017, doszło do następujących wniosków i usta-
leń.

1. Podstawowym kryterium podziału Prowincji Zakonu (albo lepiej: podziału Zakonu na Prowincji)
jest terytorium, według tego, co mówią Konstytucje (K 144) oraz stała praktyka w naszej historii.
Granice Prowincji określone są przez Kapitułę Generalną lub przez Definitorium Generalne (K
145).
2. Zakładanie Domu na terytorium innej Prowincji jest możliwością wyjątkową, za którą musi stać
odpowiednia przyczyna. Zawsze w tym przypadku wymagana jest obustronna umowa pomiędzy
Prowincjami oraz zatwierdzenie ze strony Definitorium Generalnego, po odpowiednim procesie
rozeznania.
3. Jakakolwiek umowa o współpracy z Diecezją poza terytorium własnej Prowincji, nawet dotycząca
posługi duszpasterskiej udzielanej przez pojedynczego zakonnika, winna być sformułowana na
piśmie i wymaga uprzedniego zatwierdzenia przez Definitorium Generalne.
4. Jeśli chodzi o nieobecność zakonników w swoim własnym Domu zakonnym:
 - a. Jak jasno wskazują nasze prawa, każdemu zakonnikowi musi zostać wyznaczona konwentu-
alność (K 131), i mam on prawo i obowiązek życia w naznaczonym mu Domu zakonnym (K
76, 129).

- b. Definitorium Generalne ustala, że długotrwała nieobecność w Domu zakonnym – według numeru 43 b Przepisów wykonawczych – jaką Przełożony prowincjalny, za zgodą swojej Rady, może zezwolić w nadzwyczajnych przypadkach jeśli chodzi o ratowanie zdrowia, odbycie studiów lub pełnienie dzieł apostołskich w imieniu Zakonu, dotyczy wyłącznie terytorium własnej Prowincji. Na jakąkolwiek inną długotrwałą nieobecność na terytorium własnej Prowincji, konieczne jest pozwolenie Przełożonego Generalnego, za zgodą Definitorium.

Ustalenia przejściowe

Jeśli chodzi o zakonników, którzy aktualnie żyją sami poza terytorium swojej Prowincji, Definitorium Generalne oceni każdy poszczególny przypadek w dialogu z odpowiednim Przełożonym prowincjalnym i podejmie decyzję co do dalszych działań.

Normy te uchylają ustalenia na temat terytorium Prowincji, przyjęte przez Definitorium Generalne 16 września 2004. Jeśli chodzi o współpracę pomiędzy Prowincjami Zakonu, obowiązują ustalenia zatwierdzone przez Definitorium Generalne 8 września 2012 roku, regulujące oddanie konwentu Prowincji do innej Prowincji oraz obecność jednego lub więcej zakonników w Domu zakonnym innej Prowincji.

Rzym, 12 września 2017

o. Saverio Cannistrà, Przełożony Generalny

o. Angelo Lanfranchi, Sekretarz Generalny

(tłum. O. Grzegorz A. Malec)

Awila: Jubileuszowy Rok Terezański 2017-2018



Pod hasłem “Idź z determinacją” (Camina con determinación) rozpoczął się 15 października br. pierwszy Jubileuszowy Rok Terezański. Uroczystą Mszę inauguracyjną celebrował rano w Awili kardynał Ricardo Blázquez, przewodniczący Episkopatu Hiszpanii.

W sobotę wieczorem plac przed kościołem św. Teresy tłumnie wypełnili pielgrzymi z Awili i z innych regionów Hiszpanii. Obecne były władze miasta i regionu.

Uroczystość rozpoczęła się od odczytania dekretu Papieża Franciszka, w którym zezwala na celebrację pierwszego w historii Jubileu-

szowego Roku Terezańskiego. Odtąd – “dla dobra wiernych” będzie on obchodzony wówczas, kiedy wspomnienie św. Teresy z Awili przypadnie w niedzielę (np. w latach 2017, 2023, 2028). Następnie przy dźwięku hymnu i biciu dzwonów bp Jesús García Burillo otworzył Świętą Bramę. Wszyscy udali się na krótką modlitwę do kaplicy, która została zbudowana na miejscu rodzinnego domu Teresy. Potem odśpiewano nieszpory.

Z kolei dzisiaj rano Mszę przed murami miasta odprawił kard. Ricardo Blázquez, przewodniczący Episkopatu. W homilii podkreślił znaczenie Roku Terezańskiego oraz najważniejsze elementy z duchowości świętej Mistyczki z Awili. Bez wątpienia Avila stanie się celem pielgrzymek nie tylko z Hiszpanii, ale także z całego świata. Duchowość Teresy jest wciąż aktualna i atrakcyjna, podkreślił przewodniczący Episkopatu.

Władze cywilne i kościelne przygotowały bogaty program dla pielgrzymów. Rok Jubileuszowy obchodzony jest także w miejscowości Alba de Tormes, gdzie św. Teresa zmarła 4 października 1582 r. W miejscowym klasztorze karmelitanek znajdują się jej relikwie.

Za: Radio Watykańskie

Jubileusz Terezański

Jeszcze nie ucichły na dobre echa obchodów Jubileuszu Pięćsetlecia Urodzin Św. Teresa od Jezusa (w Hiszpanii obchodzonego w sposób wyjątkowo uroczysty) a w Awili rozpoczął się kolejny Jubileusz Terezański. W sobotę 14 października, podczas modlitwy nieszporów z uroczystości św. Teresy, w kościele karmelitów bosych „La Santa” zostały otwarte Święte Drzwi. Chodzi o jedną z zewnętrznych krat, która zamyka wejście na krużganek, tuż przed drzwiami głównymi kościoła. Jubileuszowa brama prowadzi do świątyni upamiętniającej miejsce narodzin św. Teresy – pierwszej kobiety Doktora Kościoła. Ceremonii otwarcia dokonał Jesús García de Burillo, biskup Awili.

Następnie w niedzielę, 15 października o godz. 10.30, przewodniczący Episkopatu Hiszpanii, kard. Ricardo Blázquez, sprawował uroczystą Eucharystię. Miała ona miejsce na centralnym placu Awili (Mercado Chico), tuż obok kościoła parafialnego pw. św. Jana Chrzciciela, gdzie 28 marca 1515 r. została ochrzczona św. Teresa. Po celebracji odbyła się, jak co roku, uroczysta procesja z figurami św. Teresa i Matki Boskiej Miłościwej (Virgen de la Caridad), która przeszła ulicami miasta, aż do kościoła „La Santa”. Eucharystia i część procesji była transmitowana przez Telewizję Hiszpańską. Obchody te, oficjalnie zainaugurowały Jubileuszowy Rok Terezański 2017-2018.



Dlaczego kolejny jubileusz?

Otóż wszystko stało się za sprawą tutejszego biskupa, Jesusa García Burillo, który zapewne inspirując się Jubileuszem św. Jakuba Apostoła, poprosił Stolicę Apostolską, aby w każdym roku, kiedy 15 października (liturgiczne wspomnienie św. Teresy od Jezusa) przypadnie w niedzielę, móc obchodzić ten rok jako Jubileusz Terezański. Stolica Apostolska, specjalnym dekretem wyraziła zgodę na obchodzenie po raz pierwszy tegoż jubileuszu na terenie diecezji Awili, w terminie nietypowym, tzn. od 15 października 2017 do 15 października 2018 roku. Zazwyczaj ten tzw. okresowy Rok Jubileuszowy obchodzi się zgodnie z początkiem i końcem roku kalendarzowego, tzn. od 1 stycznia do 31 grudnia.

Jako konkretny wyraz jubileuszowych obchodów w mieście Awili zostało wyznaczonych pięć kościołów, które będą świątyniami jubileuszowymi. Są nimi: Katedra Awileńska, kościół karmelitów bosych „La Santa”, dwa kościoły karmelitanek bosych (przy klasztorze Wcielenia i przy klasztorze św. Józefa) oraz dominikański kościół św. Tomasza. Ponadto ordynariusz Awili wyznaczył cztery kościoły poza miastem: kościół św. Teresa i św. Jana od Krzyża w Duruelo, kościół Niepokalanego Poczęcia i św. Józefa w Arenas de San Pedro, kościół Miłości Miłosiernej w Piedrahita i kościół karmelitanek bosych pw. Zwiastowania NMP w Albie de Tormes.

Za pobożne nawiedzenie tych kościołów można otrzymać jubileuszowy odpust pod zwykłymi warunkami.

Odpust można uzyskać również za odbycie pielgrzymki pieszej lub konnej (przynajmniej 100 km) ewentualnie na rowerze (przynajmniej 200 km). Celem pielgrzymowania ma być jeden kościół jubileuszowy na terenie miasta Awili odwiedzony w ciągu trwania Jubileuszu Terezańskiego. Ta szczególna

forma uzyskania odpustu pragnie nawiązać do terecjańskiego doświadczenia zakładania nowych klasztorów karmelitanek bosych przez Teresę od Jezusa, Świętą Matkę Włóczęgę, lub jak nazwał ją złośliwie jej współczesny nuncjusz apostolski Filip Sega: "kobietę, niespokojną, włóczęgę nieposłuszną i upartą".

Dla chętnych pątników zostało wyznaczonych kilka tras pielgrzymkowych na terenie diecezji prowadzących do jej stolicy i opublikowanych wraz ze specjalnie zaprojektowanym logo na tą okazję. Wszystkie sprawy dotyczące jubileuszu można znaleźć na stronach internetowych Roku Terecjańskiego.

www.jubileoteresiano.com

VIVA SANTA TERESA DE JESÚS!

o. Jerzy Nawojowski OCD (Za: karmel.pl)

Lisieux: 20-lecie doktoratu św. Teresy od Dz. Jezus

21.10.2017

W sanktuarium w Lisieux trwają obchody 20. rocznicy ogłoszenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus doktorem Kościoła. Ich zwieńczeniem będzie niedzielna Msza pod przewodnictwem papieskiego legata kard. Paula Pouparda. Przy tej okazji w sanktuarium zostaną złożone relikwie św. Jana Pawła II. To właśnie ten Papież zaliczył św. Teresę w poczet doktorów Kościoła. „Uczył to, bo chciał, aby cały Kościół przyswoił sobie jej przesłanie dzieciństwa Bożego” – uważa kard. Paul Poupard, który na niedzielnych uroczystościach będzie reprezentował Ojca Świętego.

Przypomina on, że to szczególne wyróżnienie francuskiej karmelitanki miało miejsce w kontekście przełomowych dla Kościoła Światowych Dni Młodzieży w Paryżu. Jan Paweł II chciał, by młodzi obrali świętość jako realny cel swego życia. Zdaniem kard. Pouparda przykładu i wstawiennictwa św. Teresy potrzebują też dzisiejsze młode pokolenia. Pośród niepewności współczesnego świata może ona nauczyć bezgranicznego zaufania do Boga – mówi kard. Poupard.

„Pomimo mej małości chcę oświecać umysły, jak prorocy i nauczyciele; moim powołaniem jest być apostołem – mówiła św. Teresa. Miała pełną świadomość swej misji i powołania: być miłością w sercu Kościoła. Jan Paweł II w liście apostolskim, którym ustanowił ją doktorem Kościoła, wskazuje na jej przesłanie, aktualność, a także wielki wpływ na ludzi XX wieku. Podkreśla, że w tym, jak zinterpretowała i przyswoiła ona sobie przesłanie Ewangelii, ujawnia się geniusz kobiecy. Przypomina, że wiodła życie ukryte, kontemplacyjne, a przy tym okazało się ono bardzo płodne. Jan Paweł II zwraca też uwagę na jej młody wiek. Była młoda, a stała się mistrzem życia duchowego. Teraz wyruszam do Lisieux w imieniu Papieża Franciszka, który prosił mnie, bym zapewnił wszystkich o jego duchowej bliskości i byśmy dziękowali Bogu za dar, jakim jest dla Kościoła św. Teresa. Franciszek chce, by uczyła nas ona śmiałości i wytrwałości w głoszeniu Ewangelii, chodzenia tą «małą drogą» w zaufaniu, dziecięctwie duchowym, bo takiej postawy stała się ona świadkiem i nauczycielem” – powiedział Radiu Watykańskiemu kard. Paul Poupard.



Za: Radio Watykańskie

Jubileusz KREM-u w Przemyślu

Wspólnota **Karmelitańskiego Ruchu Ewangelizacyjno-Modlitewnego (KREM)** działająca przy klasztorze Karmelitów bosych w niedzielę **29 października 2017 r.** obchodziła **25-lecie swojego istnienia**. Uroczystej Eucharystii przewodniczył o. Tadeusz Florek OCD, prowincjał krakowskiej prowincji karmelitów bosych.

W homilii, którą wygłosił wikariusz prowincji o. Łukasz Kasperek OCD, zebrani mogli usłyszeć historię powstania ruchu. – *Wielu ludzi doświadczyło tu poznania Boga jako kochającego i czulego Ojca – mówił kaznodzieja. – Wybuch miłości, jaki miał miejsce u początku wspólnoty, obecny jest nieustannie. Miłość powołała do istnienia tę wspólnotę i ona też nieustannie ją ożywia.*

Ważnym momentem Jubileuszu był akt oddania siebie, wspólnoty, swoich rodzin, przyjaciół i dobroczyńców Maryi. Po Mszy świętej odbyła się modlitwa uwielbienia ze świadectwami, a następnie agapa dla członków i sympatyków ruchu połączona ze wspomnieniami.



Wspólnota KREM została powołana do życia w 1992 r. z polecenia ówczesnego przeora klasztoru, o. Andrzeja Guta OCD, i z błogosławieństwem bp. Ignacego Tokarczuka. Pierwszym opiekunem grupy został o. Jan Ewangelista Krawczyk OCD. Ruch przez te lata wykształcił swoją własną strukturę i formację, powstało wiele diakonii i posług, skupiając katolików różnego wieku i stanu z terenu całego Przemyśla. Działania, które podjął KREM, przyczyniły się do ożywienia życia duchowego członków ruchu, jak również wielu mieszkańców Przemyśla i okolic. Z tej wspólnoty wyodrębniła się też młodzieżowa grupa Emmanuel. Ponadto wiele osób odnalazło tu powołanie do życia w świeckim Zakonie Karmelitańskim i innych formach życia poświęconego Bogu.

Za: przemyska.pl

Ukraina: Karmelitanki bose z Charkowa modlą się o pokój

Jedenaście sióstr z charkowskiego karmelu modli się nieustannie o pokój. Choć oddzielone od świata kratą zakonnej klauzury, nie zapominają o tym, co dzieje się wokół.

Obecność klasztoru sióstr karmelitanek bosych w Charkowie nabiera szczególnego znaczenia teraz, podczas konfliktu zbrojnego na wschodzie Ukrainy. Karmel ten leży na pograniczu rosyjsko-ukraińskim. To jednocześnie jedyny klasztor kontemplacyjny na terenie diecezji charkowsko-zaporoskiej, doświadczanej dramatem wojny.

Tak o misji sióstr mówi matka Anna Maria od Ducha Świętego, przełożona charkowskiego klasztoru: „Modlimy się przede wszystkim o pokój na Ukrainie. Kiedy Bóg dopuścił, że znajdujemy się teraz na terenie wojny, omadlamy całą tę sprawę, która jest trudna i bardzo bolesna. Bardzo dużo ludzi zgłasza się do nas i prosi o modlitwę. Mamy prośbę za synów, aby mieli szansę wrócić z wojny. Żony proszą za mężów, którzy znajdują się na terenie strefy ATO (Antyterrorystycznej operacji), a dzieci o powrót ojców. Staramy się cały czas oddawać to Bogu, prosząc za te wszystkie sprawy i wyprasząc Jego miłosierdzie”.

„Modlimy się, aby łaska Boża dotknęła serc osób, które odpowiadają za tę sytuację. Wojna, która rozgrywa się na zewnątrz, ma swój początek głęboko w ludzkim sercu. Modlimy się zatem o pokój ludzkich serc. Teraz w sposób szczególny serc na Ukrainie, za tych wszystkich ludzi, którzy żyją w tym kraju. O rzeczywiste rozwiązanie tego konfliktu” – dodaje siostra Anna Maria.

Początki karmelu w Charkowie sięgają 1995 r. Aktualnie przebywa w nim jedenaście sióstr pochodzących z Ukrainy, Polski i Słowacji.



Za: www.deon.pl

Łódź: 48 rocznica śmierci Sł. Bożego o. Anzelma Gądka OCD

W dniu 15 października 2017 r. przypadała 48. rocznica śmierci Sługi Bożego o. Anzelma od św. Andrzeja Corsini OCD, Założyciela Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus. W tym dniu, w kościele Ojców Karmelitów Bosych w Łodzi przy ul. Liściastej, o godz. 13⁰⁰ została odprawiona Msza święta dziękczynna za powołanie i świętość życia Sługi Bożego oraz o łaskę jego beatyfikacji. Eucharystii przewodniczył i homilię wygłosił ks. dr Jarosław Pater, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. We Mszy św. uczestniczyła delegacja kleryków, wierni parafii Opieki św. Józefa, Siostry z wielu domów Zgromadzenia, na czele z przełożoną generalną matką Błażeją Stefańską.

Celebransi wraz z asystą parafialną modlili się najpierw przy grobie Sługi Bożego w przedsionku kościoła, gdzie po śpiewie sióstr została odmówiona modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego oraz o łaski za jego wstawiennictwem.



Na początku Mszy św. o. proboszcz Piotr Bajorek OCD, przeor łódzki, zaznaczył, że w całym Zakonie świętowana jest uroczystość św. Teresy od Jezusa, duchowej Matki i Reformatorki, doktora Kościoła powszechnego. Jednakże w Karmelu łódzkim wraz z tą uroczystością obchodzimy rocznicę śmierci o. Anzelma Gądka, duchowego syna św. Teresy. Od początku swego życia zakonnego Sługa Boży dążył do świętości patrząc w szczególny sposób na przykład życia duchowej Matki Zakonu. Już jako nowicjusz postanowił, że celem jego życia będzie dążenie do świętości poprzez naśladowanie Jezusa, Maryi, św. Józefa i św. naszej Matki Teresy.

W homilii zaś podczas uroczystej Eucharystii, ks. Jarosław Pater, Rektor WSD w Łodzi, w słowie skierowanym do wiernych podkreślił, że wnikając w życie kontemplacyjne Sługi Bożego widzimy, iż zrodziło ono konkretne owoce apostołskie. Pozostawił po sobie żywe dzieło, jakim są Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus, ale też spuściznę duchową, pisarską. Siłę do podejmowania współpracy z łaską czerpał dzie-

cięstwa Bożego. Mimo podejmowania ważnych urzędów, funkcji, była w nim ciągle młodość ducha, świadomość, że jest dzieckiem Bożym. Kaznodzieja podkreślił, że: „Kiedy po wieloletnich rozbiorach odradzało się państwo polskie, o. Anzelm dostrzegł wielką potrzebę uwrażliwiania dusz na ewangeliczną prawdę o dziecięctwie Bożym. Duchowe odrodzenie rodzin i całego narodu widział w wychowaniu dzieci i młodzieży w prawdzie o tym, że Bóg jest dla nas Ojcem, a my wszyscy, będąc Jego dziećmi, jesteśmy braćmi i siostrami. Ojciec Anzelm ukazywał jak bardzo umiłowanie Boga i ziemskiej Ojczyzny łączą się ze sobą i wzajemnie rozwijają. W *Traktacie o dziecięctwie duchowym*, pisał: „Chciał jednak Ojciec niebieski, by dzieło dziecięstwa Jego Syna było nie tylko dziełem miłości i miłosierdzia, lecz również i dziełem pokory, i wyniszczenia. Podobało się też Matce Jego, by nasze dziecięstwo poczęło się w żłóbku, a narodziło się pod krzyżem”.

Najwięcej jednak przemawia świadectwo osobistej świętości Sługi Bożego. Ksiądz Rektor przytoczył wspomnienie bliskiego współpracownika o. Anzelma, o. Waleriana Ryszki (1912-1977), następcy na urzędzie prowincjała, który po śmierci Sługi Bożego, w swoim notatniku zapisał: „Odszedł spokojnie i cicho Człowiek wielki, zakonnik wzorowy. Dla mnie był i pozostanie wzorem karmelity z przekonania, z teorii i z praktyki. Gorliwy, zrównoważony, zawsze opanowany, żyjący wiernie ideałem, a nie tylko go głoszący”.

Następnie kaznodzieja wyraził radość, że dane mu jest celebrować Dziękczynienie Bogu w 48. rocznicę śmierci o. Anzelma wraz z delegacją kleryków Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi, aby oni mogli od Sługi Bożego nie tylko uczyć się kapłaństwa, ale także uczyć się od niego jak strzec w kapłaństwie wierności i radości.

Na zakończenie homilii ks. Rektor Jarosław Pater wyraził do wiernych karmelitańskiej parafii zachętę, by dziękując Bogu za dar o. Anzelma i za wielkie, żywe duchowe dzieło, które pozostawił, jednocześnie wspólnie prosili o jego wyniesienie do chwały ołtarzy, aby był on czytelnym drogowskazem Bożej miłości. Dodał jeszcze: „Prośmy przez jego wstawiennictwo o odwagę dla tych, których Bóg powołuje do swojej służby, bo dzisiaj trzeba mówić nie o kryzysie powołań, ale powołanych. Wielu ludzi albo nie chce usłyszeć zaproszenia, by pójść za Chrystusem, nie ma odwagi albo rozeznania, dlatego potrzebna jest przede wszystkim modlitwa”. W Kościele łódzkim została bowiem podjęta ‘sztafeta modlitwy o powołania’. Przez wszystkie parafie Archidiecezji – jak podkreślił ks. Rektor – przechodzi modlitwa o powołania i za powołanych, by nie zabrakło tych, którzy na wzór o. Anzelma będą nie tyle głosić, ale także swoim życiem wskazywać na Boga wiecznego, w którym złożyliśmy naszą ufność.

W godzinach popołudniowych, w Domu prowincjalnym Zgromadzenia przy ul. Złocieniowej 38, miała miejsce okolicznościowa prezentacja multimedialna, pod tytułem *Credo, spero et amo* (Wierzę, ufam i kocham), opracowana przez s. wicepostulator Imeldę Kwiatkowską. Siostry wysłuchały nagrania konferencji archiwalnej Ojca Założyciela na powyższy temat, następnie kilku wspomnień świadków życia Sługi Bożego oraz odśpiewały pieśni ku czci Ojca Założyciela. Na koniec s. postulator przedstawiła krótką relację z ostatnich prac wykonywanych w Postulacji Sługi Bożego w Łodzi, zwłaszcza związanych przygotowaniem do druku 12. tomu pism Ojca Założyciela: *Droga do miłości doskonałej – Myśli i uwagi rekolekcyjne*. To największe dzieło o. Anzelma, pisane przez niego „z myślą i miłością o Dzieciątku i o Siostrach Dzieciątka” jest komentarzem do Konstytucji Zgromadzenia.

s. Konrada Dubel CSCIJ

Warszawa: z centrum do granic z różańcem w ręku

Zapewne wszyscy wiemy co się działo w Polsce 7 października 2017 we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Może tylko osobom z zagranicy warto przypomnieć o akcji „Różaniec do granic”. Tego dnia w ponad trzystu kościołach stacyjnych na terenie 22 diecezji na obrzeżach Polski miała miejsce modlitwa różańcowa o pokój dla Polski i całego świata.

Modlitwa była też przedłużona w wielu „strefach modlitwy” m. in. na plażach, przygranicznych terenach leśnych itd. W wielu Kościołach Polski, nie tylko przygranicznych, trwała modlitwa w duchowej łączności z trwającymi na modlitwie na obrzeżach Polski. Tak właśnie było w kaplicy klasztoru Karmelitów bosych w Warszawie na Mokotowie. O godz. 14.00 wchodząc do kaplicy w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu trudno było znaleźć miejsce w ławce. To dobry znak, pomyślałem. ☺ Ojciec Marian rozpoczął czytanie rozważań przygotowanych na tę okazję, po czym dalej rozważania i cztery części różańca

świętego prowadziły osoby ze Wspólnoty warszawskiej Świeckiego Zakonu Karmelitańskiego. Po ponad 2 godzinach zakończyliśmy wiecznikowe trwanie na modlitwie razem z Maryją. Na koniec uniosła się w kaplicy bardzo wymowna pieśń zaintonowana przez br. Piotra:



„Jak szczęśliwa Polska cała, w niej Maryi kwitnie chwała,
Od Bałtyku po gór szczyty, Kraj nasz płaszczem Jej okryty...”

Jak Maryja prosiła w Fatimie i Gietrzwałdzie o modlitwę na różańcu tak też uczyniliśmy. Ta modlitwa jak mówił Wojciech Cejrowski – jest bardzo nudna i monotonna... ale, jak zaraz dodał – jak się płynie kajakiem to też jest monotonna... ale dopływa się do celu. A zatem obyśmy dalej się modlili – może już niekoniecznie z okazji ogólnopolskiej akcji – ale w ukryciu i cichości... Abyśmy razem szczęśliwie dopłynęli do celu.

o. Grzegorz Góra OCD

Gorzędziej – Ekstremalna Noc Modlitwy



W pierwszą sobotę października miała miejsce Ekstremalna Noc Modlitwy. Spotkanie zostało zainicjowane przez proboszcza parafii w Gorzędzieju, o. Jarosława Górkę; zaproszenie przyjęli zarówno dorośli, jak i młodzież, która również chętnie włączyła się w organizację wydarzenia.

O godz. 21 ojciec powitał zgromadzonych w kościele p.w. św. Wojciecha i przedstawił plan spotkania, który obejmował pochód ulicami Gorzędzieja. Tego wieczoru odmówiliśmy 4 części różańca – dwie podczas przejścia przez miejscowość oraz dwie już po powrocie do kościoła. W ten sposób chcieliśmy duchowo włączyć się w ogólnopolską akcję „Różaniec do granic”.

Podczas modlitwy w marszu, młodzież odpowiedzialna za organizację niosła krzyż oraz pochodnie na czele grupy. Każdą tajemnicę wprowadzało krótkie rozważanie odczytywane na głos. Co około 100 metrów, jeden z uczestników zostawiał swoją świecę. Miała ona wraz z innymi wskazywać przebytą przez nas drogę. Różaniec zaniesliśmy aż do granic Gorzędzieja.

Wspólna modlitwa niewątpliwie nas zjednoczyła – z początku nieśmiali wobec siebie nawzajem, ostatnie dwie części różańca odmówiliśmy razem, najpierw w mroku kościoła, potem stojąc obok siebie w kole.

Ekstremalna Noc Modlitwy zakończyła się błogosławieństwem udzielonym przez ojca proboszcza oraz skromnym poczęstunkiem na plebanii.

Gall Anonim z Gorzędzieja

Warszawa – W Wieczerniku z Matką na modlitwie

Dokładnie 100 lat od chwili, kiedy zakończyły się objawienia Matki Bożej w Fatimie, w dniu cudu słońca, 13 października 2017 roku, Wspólnota Karmelitów bosych w Warszawie na Mokotowie, przeżywała radość przyjęcia kopii cudownego Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w ramach peregrynacji do wszystkich klasztorów męskich w Polsce w 50 rocznicę pierwszego takiego wydarzenia, kiedy to Sługa Boży ks. kardynał Stefan Wyszyński przekazał zakonnikom Jasnogórski Wizerunek z odręcznie napisanym przez niego tekstem, umieszczonym na odwrocie Obrazu Nawiedzenia: „Przyjmijcie mnie w Waszym Betlejem zakonnym jako Dziewicę Wspomożycielkę i Świętą Bożą Rodzicielkę, która dała światu Syna Bożego, a Waszym Gospodom zakonnym chce dać Synów w licznych powołaniach, ku Radości Waszej, w Chwale Bożej, ku rozrostowi Kościoła Chrystusowego! Będę dla Was Matką niezwykle płodną, będę Waszym Pokojem i Miłością, będę Waszym Bogactwem i Mądrością, Waszym Rozrostem i Wytrwaniem. Na Dzień Nawiedzenia Panienki Jasnogórskiej błogosławi całemu Domowi Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski”.



Według założeń organizatorów obecnej Peregrynacji, która trwa od ponad 4 lat (od 16 października 2013 roku) i obejmie ponad 900 męskich wspólnot zakonnych w Polsce jest to, by to spotkanie z Matką Bożą było motywem do głębszego wejrzenia w serce i radosnego odnowienia zakonnego charyzmatu oraz szkołą, która uczy bliskiego zjednoczenia z Jej Synem Jezusem Chrystusem, któremu wszyscy pragniemy wiernie służyć.

Nasza Wspólnota konwentu na Raławickiej w Warszawie przejęła Obraz Matki Bożej od wspólnoty Domu Prowincjalnego Księża Jezuitów z ul. Narbutta. O godz. 16.45 przywitaliśmy go uroczysto w holu klasztoru i ze śpiewem zanieśliśmy do chóru zakonnego, gdzie została odczytana Ewangelia i dokonany został Akt Oddania Wspólnoty w ręce Maryi. O godz. 19.00 odmówiliśmy Nieszpory z dodatkowymi modlitwami, natomiast o godz. 20.00 wysłuchaliśmy specjalnej okolicznościowej konferencji poświęconej Maryi trwającej na modlitwie z Apostołami w Wieczerniku, którą wygłosił nam o. Leon Nieścior OMI.

W sobotę rano odmówiliśmy przed Obrazem Jutrznę i odprawiliśmy pierwsze nabożeństwo maryjne z rozważaniami i medytacją. Podobne nabożeństwo odprawiliśmy wspólnie przed Obrazem o godz. 11.00. O godz. 16.00 odmówiliśmy Nieszpory i uroczysto pożegnaliśmy kopię Cudownego Obrazu przekazując go Wspólnocie Karmelitów bosych z Warszawy Solca.

Czas Peregrynacji był dla nas czasem spotkania z Matką, ufnych zwierzeń i ponownych zawierzeń. Wraz z Nią odnowiliśmy pragnienie bycia wiernymi, prawdziwymi, uczciwymi i wiarygodnymi uczniami Jej Syna.

o. Grzegorz A. Malec OCD

Październik w Parafii św. Pankracego w Rzymie



Uroczystości ku czci św. N. Matki rozpoczęliśmy uroczystym Triduum głoszonym przez o. Gabriela Wójcickiego, wikariusza Parafii. W wigilię, 14 października o godz. 21.00, wraz ze wszystkimi Zgromadzeniami Zakonnymi obecnymi na terenie naszej parafii odmówiliśmy Godzinę Czytań i Wigilię ku czci Naszej Świętej Matki. W niedzielę, o godz. 10.30, podczas uroczystej Mszy Świętej, rozpoczęliśmy nasz Rok Duszpasterski, udzielając błogosławieństwa dzieciom z katechizmu oraz ich katechetom i rodzicom. W tym roku mamy blisko 80 dzieci przygotowujących się do I Komunii. W katechezie dla rodziców co niedziele uczestniczy blisko 50 rodzin. Po Mszy św. i pierwszej katechezie, jako wspólnota, spotkaliśmy się

na uroczystym obiedzie, na którym obecny był nowy Przeor Generalny Augustianów wraz z Definitorem Generalnym. Uroczystymi Nieszporami zakończyliśmy dzisiejszy dzień. Przed nami jeszcze Katecheza dla przygotowujących się do zawarcia Sakramentu Małżeństwa (ponad 15 par), których polecamy waszej modlitwie.

Tak, jak co roku nasza rzymska wspólnota obchodziła bardzo uroczysto Światowy Dzień Misyjny w niedzielę, 22 października. Dzięki inicjatywie poprzedniego Proboszcza, nasza parafia św. Pankracego w Rzymie jest bardzo konkretnie zaangażowana w działalność misyjną w Ugandzie i w Burundi. W tym roku uroczystości miały charakter typowo burundyjski, ze względu na liczną obecność Burundyjczyków mieszkających w Rzymie. O godz. 17.30, Biskup naszego Sektora, J. Eksc. Paolo udzielił Sakramentu Bierzmowania młodzieży z naszej parafii. Z tej okazji młodzież z parafii w Musongati przysłała specjalne pozdrowienia i prezenty dla bierzmowanych. Liturgia została ubogacona przez śpiewy i tance afrykańskie. Po Mszy św., wspólnota parafialna spotkała się w naszej Sali Teatralnej, gdzie po krótkiej prezentacji naszej działalności w Burundi, mogliśmy zakosztować typowych dan z tego kraju, przygotowanych przez siostry zakonne. Uroczystość zakończyła się w późnych godzinach wieczornych wspólną modlitwą.

o. Ernest Jan Zielonka OCD

Drzewina – Sesja formacyjna

W dniach 18 – 21 października gościł u nas br. Fausto Spinelli OCD. Jest on z pochodzenia Włochem, Genuńczykiem, obecnie od kilku lat żyje i posługuje w delegaturze Izraela. Zaprosiliśmy go do nas, gdyż dowiedzieliśmy się, że jest on specem od architektury karmelitańskiej. Dokładnie mówiąc ukończył on studia na wydziale architektury w Genui, pisząc pracę doktorancką nt. historii, idei i kultury architektonicznej Eremitów w Varazzo. Varazzo jest to dawny włoski Erem, obecnie służy prowincji Genueńskiej jako nowicjat. Ze zdjęć widać, że jest to przepiękny klasztor, rozmachem przypominający Czerną.



Wbrew naszym obawom, br. Fausto nie zraził się małością i ubóstwem Drzewiny. Okiem fachowca wypunktował słabe strony naszego nowego projektu i zaproponował szereg ciekawych propozycji. Po rozważeniu przez wspólnotę, wzięliśmy niestety tylko niektóre z nich, tak by nie spowodować rewolucji w istniejącym projekcie.

Korzystając z obecności Fausto, poprosiliśmy o dwie konferencje dotyczące naszej formacji. Jedna była na temat cech charakterystycznych Eremitów karmelitańskich. Natomiast druga dotyczyła początków naszego Zakonu na górze Karmel. Tym tematem obecnie żyje fra Fausto, mieszkając w Hajfie na górze Karmel, dogląda miejsc związanych z pierwszym klasztorem karmelitów. Obecnie pracuje nad planem zagospodarowania tego miejsca, współpracuje z Karmelitami dawnej obserwacji, i zmagają się z machiną urzędniczą państwa Izrael. Obie te konferencje były dla nas potrzebne.

Chcemy tu podziękować bratu Fausto, za podzielenie się wiedzą i za bardzo dobry wspólny czas. Dziękujemy też braciom, którzy pomogli nam jako tłumacze: o. Jarosław Górka i br. Krzysztof Jarosz.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

Wrzesień i październik w klasztorze w Zwoli



Wrzesień i październik 2017 w klasztorze na Zwoli (z punktu widzenia budowlanego) to przede wszystkim DACH i jeszcze raz dach. To znaczy, po zakończeniu pod koniec sierpnia wznoszenia ścian naszego kościółka i chóru zakonnego ekipa budowlana przystąpiła do „stawiania” dachu: więźba dachowa, legary, deskowanie etc. – pięknie to wygląda, kto nie wierzy niech wpadnie i na własne oczy zobaczy.

Co poza tym: trochę stacjonarnego, regularnego (dobitnie regularnego, jeśli chodzi o rytm liturgii i modlitwy) życia klasztorno-karmelitańskiego, na przedłużeniu którego działały się różnorakie posługi dusz-

pasterskie. Niektóre z nich odbywały się na miejscu: spowiedzi i rozmowy duchowe, czuwania I-czwartkowe (7.09. i 5.10., od godz. 19.30 do 24.00) liturgiczno-adoracyjne tak zwanych „Zwolenniczek”, dni formacyjne, eucharystyczno-modlitewno-biblijne tzw. „Żabek” (nasz kaplica i sala Gospodyń Wiejskich na Zwoli 17.09. i 28.10. od godz. 10.00 do 15.00), konferencje duchowe w Zaniemyślu u Sióstr Służebniczek, posługa sakramentu pojednania dla neokatechumenów w Zaniemyślu, etc.

Inne natomiast miały miejsce poza Zwolą-Zaniemyślem: dni pustyni-skupienia dla tzw. „Delfinek” (na puszczy w Jastrzębsku k. Pniew 23.09. i 21.10. od godz. 9.30 do 19.00), rekolekcje dla naszych braci kleryków, 3-8.09 w agroturystycznej Chacie na Skraju i w pustelni św. Charbela w Belęcinie k. Gostynia; rekolekcje dla warszawskiego OCDS’u 3-9.09.; dni skupienia, spowiedzi, rozmów dla Przyjaciół Miłości miłosiernej we Wrocławiu 15-16.09. od godz. 9.30 do 18.30.; spotkanie szkaplerzne w Puszczykowie; rekolekcje w Pniewach 14-17.09; głoszenie pro-sponsorowskich kazań w Sobieszewie k. Gdańska; posługa spowiedziowo-rozmowowa w Karmelu w Suchej Hucie i w Gdyni-Orłowie, 24-26.09.; rekolekcje Szkoła Modlitwy Karmelitańskiej w Gorzędzieju 27.09.-1.10.; kazania pro-sponsorowskie w Puszczykowie; dzień pustyni-skupienia dla Przyjaciół Miłości miłosiernej w Szczecinie 8.10.; rekolekcje dla naszych mniszek OCD w Karmelu szczecińskim 9-15.10. a po nich - w ramach autostopowej drogi powrotnej - mała wyprawa po sery kozie, krowie i owcze do Marwic k. Gryfina do pp. Szczypaków, co za sery...!; rekolekcje Szkoły Modlitwy Karmelitańskiej w Gorzędzieju 18-22.10.; posługa w Karmelu w Tromsø 4-10.10.

Poza Zwolą też miały miejsca: kilkakrotne pobyty w Krynicy u ciężko chorej Mamy o. Juliusza (polecamy ją modlitwie sióstr i braci); pobyt wakacyjny w Zakopanem; uczestnictwa w Radach Prowincjalnych; przymiarka nowego habitu (no wreszcie!) połączona ze wspólną kolacją-agapą serowo-warzywną; własne rekolekcje doroczne w Karmelu w Gdyni-Orłowie.

Wreszcie trzeba też wspomnieć małą gościnność „pobytową” u nas (niezbyt częstą i gęstą) niektórych osób z zewnątrz, w tym pani Gunn z Norwegii 22-26.10. związanej z naszym Karmelem w Tromsø. Nadmienić też należy o wizycie na naszej budowie przedstawiciela Renovabis z Niemiec. Na koniec wzmianka o Liturgii Eucharystycznej (28.10. w ramach „żabkowego” dnia formacji) sprawowanej wspólnie z chórem-scholą ze słynnego miasta Śremu, całkiem niezły chór. To by było na tyle za te 2 miesiące. Imiona Braci w ramach różnych zaangażowań-posług-wyjazdów zostały tym razem specjalnie pominięte dla rozbudzenia i ćwiczenia wyobraźni.

o. Serafin M. Tyszko OCD

Z działalności Prowincjalnego Promotora Powołań

Od piątku, 20 października, do niedzieli, 22 października, trwały przy naszej nowej parafii Karmelitańskiej w Warszawie na Solcu **Warsztaty Liturgiczno-Muzyczne**. Zajęcia odbywały się w dwóch grupach. Pierwsza to muzyczna, czyli nauka śpiewu na głosy z wykorzystaniem Karmelitańskiego Śpiewnika Liturgicznego, opracowanego przez Siostry Karmelitanki Bose z Gniezna oraz zajęcia indywidualne, czyli emisja głosu. Druga to liturgiczna, czyli praktyczne wskazówki na temat przeżywania Mszy świętej. Pierwszą grupę prowadzili Artur Wróbel, dyrygent scholi karmelitańskiej i pracownik Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu oraz jego żona Małgorzata Wrzesień-Wróbel, nauczyciel w szkole muzycznej w Wałbrzychu.

Grupę liturgiczną prowadził o. Krzysztof od Miłosierdzia Bożego OCD, duszpasterz powołaniowy. Wszyscy uczestnicy wysłuchali także dwóch konferencji na temat nowej instrukcji o muzyce w liturgii, modlili się śpiewając Jutrznię i Nieszpory, a na zakończenie warsztatów zaprezentowali owoc swej pracy na parafialnej Mszy świętej o godz. 12.00. Po zakończonej Eucharystii otrzymali gromkie brawa. Był też czas na wspólną integrację przy spacerze nad Wisłą, komedii religijnej "Jak Bóg da" i pizzy. Wszystkich uczestników było ok. 30 i chcieliby w nowym roku powtórkę takich warsztatów. Więc na wiosnę..., niekoniecznie w Warszawie.

W ramach duszpasterstwa powołaniowego naszej Prowincji w październiku odbyły się także następujące wydarzenia:

7 października, wyjazd z Wrocławia na Różaniec do granic.

14 października, piesza pielgrzymka z Wrocławia do Trzebnicy w naszej grupie 18.karmelitańskiej.

15 października, Terezański Dzień Modlitwy u Karmelitanek Bosych we Wrocławiu, czyli uwielbienie Boga ze św. Naszą Matką Teresą od Jezusa i modlitwa o nowe powołania do naszej Prowincji i całego Zakonu. Tego dnia została pobłogosławiona pierwsza Żywa Róża Powołaniowa. Więcej w następnym (poniżej) artykule.



28 października, rozpoczęcie nowego cyklu spotkań dla młodych pod hasłem "Pytania Bezcenne" u Karmelitanek Dzieciątka Jezus w Konstancinie koło Warszawy. Pierwsze całodzienné spotkanie odbyło się z tematem "Pielgrzym czy włóczęga?".

Co nas czeka w następnych miesiącach? Sprawdź na www.karmelicibosipowolania.pl.

o. Krzysztof Piskorz OCD

Żywy Różaniec w intencji powołań



Żywy Różaniec Powołaniowy został związany w dzień Matki Bożej Różańcowej, 7 października, a pobłogosławiony 15 października, w uroczystość św. Teresy od Jezusa, Reformatorki naszego Zakonu, w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych we Wrocławiu, w czasie trwania Terecjańskiego Dnia Modlitwy. Jest to pierwsza Róża powstała w ramach Duszpasterstwa Powołań Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Imiona i nazwiska 20 zgłoszonych osób do tej Róży, głównie z Wrocławia, zostały wpisane do Księgi Przyjaciół Karmelu, a w dowód wdzięczności w każdym miesiącu będzie odprawiana Eucharystia w inten-

cji wszystkich Członków Róży. Z serca dziękuję tym osobom za zgłoszenie się do Żywego Różańca w intencji powołań do naszego Zakonu Karmelitańskiego. Czekamy na następnych chętnych, którzy codziennie będą się modlić dziesiątką Różańca świętego oraz krótką modlitwą, zamieszczoną poniżej. Każda zgłoszona osoba otrzymuje „pakiet powitalny”, dlatego ważne jest, by podać swoje miejsce zamieszkania. Zmiana tajemnic Różańca odbywać się będzie samodzielnie w każdy pierwszy czwartek miesiąca, w szczególności dzień modlitw o powołania. Osoba z pierwszą tajemnicą odmawia także modlitwy wstępne, tj. Wierzę w Boga, Ojczy nasz, 3 x Zdrowaś Maryjo i Chwała Ojcu. Swoje zgłoszenia proszę wysyłać na adres: powolania@karmelicibosi.pl lub telefonicznie 661 748 728. Z góry ogromne „Bóg zapłać” wszystkim, którym leży na sercu sprawa powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

Niech słowa „sam Bóg wystarcza” świętej Teresy z Avila, która jest Patronką tej pierwszej Róży Powołaniowej, zawsze i wszędzie urzeczywistniają się w Waszym życiu przez Niepokalane Serce Maryi. Tajemnice Różańca świętego niechaj przemieniają Wasze życie, a modlitwa, którą wznosicie do nieba, przyczynia się do wzrostu nowych i świętych powołań do Zakonu Braci i Sióstr Bosych Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel.

Błogosławie
o. Krzysztof Piskorz OCD,
duszpasterz powołaniowy

Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych

13 października A.D. 2017, zakończenie setnej rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie.

Modlitwa o powołania do Karmelu

Boże, Ty powołujesz człowieka, by wpatrzony w Twoje Święte Oblicze, miłował Twoją miłością, a pełen zadziwienia zbawczymi tajemnicami, głosił Twoją wielkość swoim życiem. O Boski Gospodarzu, który pozwalasz, by ziemia Karmelu w Maryi rodziła tak wiele owoców świętości, prosimy Cię rozszerz swe miłosierne wołanie na wielu braci i sióstr o gorących i szlachetnych sercach, by Twą mistyczną rolę napępniało niekończące się głoszenie Twojej chwały. Amen.

Nowiny z Nowicjatu w Zamartem

„Jesienią miłość jest największa
choć to wiosnę sławią w wierszach
— bo jakiej wielkiej miłości trzeba
by tak po prostu bez buntu umierać.”

Tak pisała śp. S. Maria od Jezusa Miłosiernego, karmelitanka bosa z Gdyni-Orłowa o trzeciej porze roku. Na początku października drzewa przy naszym klasztorze były jeszcze zupełnie zielone, a teraz, pod koniec miesiąca, część sławi Pana złoto-czerwonym ubarwieniem, a część kołysze już gołymi kikutami. Ufnego zawierzania się

Bogu i umierania dla Niego uczymy się i my za nowicjackimi murami — sprzyja temu zwłaszcza milczenie, którego jest więcej niż w postulacie.

Październik rozpoczęliśmy z wielkim uśmiechem świętując wraz ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Podczas niedzielnego obiadu jak żywe stanęły nam przed oczyma wspomnienia z 1-go października 2016 roku, kiedy to niemal jednocześnie dwóch chłopaków (Bartosz i Paweł) dźwigając bagaże przyszło na furtę poznańskiego klasztoru chcąc rozpocząć przygodę zakonną. Dzisiaj, rok później, mamy już habity, zadamowiliśmy się w Zamartem i wciąż trzymamy się razem. Towarzyszy nam tu i służy wszelką pomocą i radą trzeci nowicjusz — br. Krzysztof, który powoli kończy swój nowicjat.



O. Magister Michał

br. Bartosz

br. Paweł

Niecały tydzień później rozpoczęliśmy nowennę przed uroczystością innej św. Teresy — tym razem naszej Matki z Awila. Aż do uroczystości 15-go października w chórze zakonnym towarzyszyły nam relikwie świętej, a podczas pobożnej lektury w refektarzu (zupełnie niecelowo zbieżnie w czasie) wkroczyliśmy w ostatnie rozdziały dotyczące siódmego mieszkania „Twierdzy wewnętrznej”.

W piątek 20-go października pojechaliliśmy z o. Zbigniewem Kolką do Wielkiej Kloni. Tego dnia nasz dekanat odwiedziła peregrynująca po naszej diecezji figura Matki Bożej Fatimskiej. Podczas uroczystej Mszy świętej polecaliśmy Matce nasze intencje.

Do nowicjackiej wspólnoty, podobnie jak to było rok temu, co 2 tyg. przyjeżdżają ojcowie z Drzewiny: o. Piotr Bajger i o. Artur Rychta. Służą nam sakramentem pojednania oraz prowadzą wykłady: o. Piotr porusza aspekty maryjne w życiu patronki naszego nowicjatu — św. Teresy de Los Andes, natomiast z o. Arturem pochylamy się nad „Drogą doskonałości” św. Teresy od Jezusa.

Codzienną pracę najczęściej wykonujemy na dworze, w ogrodzie. Są to czynności w większości dobrze nam znane z Poznania, np. koszenie trawy, grabienie liści czy walka z chwastami. W wolnym czasie próbujemy trafić przez żołądek do serca reszty wspólnoty, np. piekąc ciasto lub pizzę. Podczas tygodniowych rekreacji zwykle urządzamy kilkugodzinne marsze zwiedzając okolice. Chętnie też śledzimy relacje z innych klasztorów w każdym wydaniu Karmelu-Info (pozdrawiamy zwłaszcza wspólnoty Sióstr, które tak regularnie dzielą się świadectwem swojego życia).

Towarzysząc naturze w pokornym, jesiennym umieraniu, również my sami staramy się umierać przez pilne i sumienne wykonywanie naszych codziennych obowiązków, aby przez wierność w tych rzeczach małych zaprzeczyć się

samego siebie, a zrobić w sercu miejsce Bogu i bliźnim. W ten sposób dwójka z nas (br. Bartosz i br. Paweł) kończy drugi miesiąc nowicjatu, a br. Krzysztof — jedenasty. Pierwsze śluby br. Krzysztofa planowane są na niedzielę Chrystusa Króla, 26-go listopada. Serdecznie polecamy się Waszej modlitwie!

brat nowicjusz

PROWINCJA - SIOSTRY

Z kroniki klasztoru w Elku

W naszym elckim karmelu podobnie jak w życiu każdego człowieka - radość przeplata się ze smutkiem, świętowanie z trudem pracy. W ostatnich miesiącach trochę zabrakło równowagi między deszczem a słońcem, ale to nasz subiektywny ogląd sytuacji, wszak to Pan zsyła deszcz i słońce. W ogrodzie, jak na Mazury przystało - coraz więcej „oczek wodnych” a tymczasem w domu...

Początek września to intensywny czas dla Nowicjatu - obchody imienin Siostry Mistrzini. Młodzież zakonna w pełnej konspiracji pracowała nad sposobami wyrażenia swojej wdzięczności i miłości odkrywając przy tej okazji kolejne, liczne talenty. I tak w dniu uroczystym usłyszałyśmy piosenkę o trudach życia nowicjackiego, o mleku co wykipi mimo uwagi, o przypalonych ziemniakach i przesolonej zupie, i o tym, jak to się człowiek bardzo stara: robi tak dużo, a widać tak mało. Był znakomicie przygotowany układ taneczny oraz spektakl o budowaniu wspólnoty, a nade wszystko eksplozja młodzieńczej radości, która niezwykle ożywia naszą wspólnotę.

Wrzesień był czasem miłych odwiedzin naszych przyjaciół. W połowie miesiąca gościłyśmy naszą drogą przyjaciółkę Izę Płonkę z Kalisza i jej siostrę Magdalenę z córeczką Natalką. Był to bardzo intensywny czas, bo pragnęłyśmy skorzystać z ogrodniczej wiedzy Izy w rozwiązaniu różnych naszych ogrodowych kłopotów. Ten rok był w nie szczególnie bogaty, do tej chwili ratujemy nasze rośliny przed różnymi chorobami.

20 września odwiedził nas nasz przyjaciel misjonarz z Burkina Faso o. Paweł Hulecki Ojciec Biały. Podczas spotkania opowiedział nam o swojej pracy formatora i budowniczego kościoła. Przekazał niezwykle świadectwa o heroicznych kobietach, które pokorną modlitwą i przykładem życia doprowadzają do Kościoła całe wioski. Oglądałyśmy filmy i zdjęcia i słuchałyśmy naszego młodego przyjaciela z wielką nadzieją, że Jezus prawdziwie dociera do najodleglejszych zakątków mając tak gorliwych misjonarzy.

Tydzień później na Eucharystię przybyli bracia klerycy z pierwszego roku naszego seminarium, tradycyjnie odbyło się spotkanie i losowanie. Każdy brat wylosował siostrę, która otoczy go szczególną opieką duchową. Ustaliśmy też jedną z form „wymiany darów” - bracia zobowiązali się pomóc nam w pracach ogrodowych.

Nasi kolejni goście: wierni przyjaciele przybyli ze Słowacji. Zuzka, na co dzień pracująca na oddziale paliatywnym, policjantka Ivka oraz wojskowe małżeństwo Zuzka (saper) i Martin (łąčnościowiec). Modlili się z nami, zwiedzali północną Polskę, a na rekreacji opowiedzieli o realiach życia na Słowacji.

Wszystkie te radosne odwiedziny i spotkania były suto przeplatane naszą coraz gorliwszą modlitwą; modlitwą dziękczynną, bo był to czas przygotowań do otwarcia nowej kaplicy; modlitwą o cud czasu, bo im bardziej się on kurczył, tym więcej zostawało do zrobienia; modlitwą radości, bo jak się nie cieszyć patrząc na cuda jakie Bóg czyni w naszym życiu, w końcu modlitwą ubogich czyli naprawdę ciężką pracą. Nasza Matka koordynowała równoległe pracę kilku ekip, a gdy pracownicy wychodzili my wkraczałyśmy do sprzątania. W ostatnim tygodniu września runął „mur” dzielący dwie części klasztoru, czyli ściana dzieląca korytarz na parterze. Zamieszkała dotąd część domu powiększyła się o nowy chór, zakrystię, łazienki, nowe pomieszczenie kołowe i inne zakamarki. „Trasa” do chóru wydłużyła się o 35 metrów – doświadczyłyśmy tego szczególnie podczas pierwszej procesji z chóru do refektarza.

1 października, we wspólnocie z naszymi przyjaciółmi czciliśmy radośnie Świętą Terenię. Tego dnia przyjechał nasz ojciec Wojciech, po Eucharystii wygłosił konferencję o świętej Teresie od Dzieciątka Jezus. Główne obchody, na prośbę księdza Biskupa Jerzego, odbyły się następnego dnia.

2 października na wieki zapisał się w historii naszej wspólnoty i w sercu każdej z nas. Na godzinę 17 została zaplanowana uroczysta Eucharystia. Zdaje się, że Bóg całkowicie przyjął ten dzień, bo trudno właściwie powiedzieć, co działo się do momentu rozpoczęcia uroczystości. Każda z nas zajmowała się rzeczami koniecznymi, a tych nie brakowało. Nieocenioną pomocą okazała się obecność Zuzki, Ivki i Agnieszki (naszej kandydatki), które zajęły się przygotowaniem małych karmelitanek.

Dzień minął jak jedno mgnienie oka, a tu nagle rozległ się dzwonek, stanęliśmy przed drzwiami klauzurowymi w płaszczach i kiedy Nasza Matka otworzyła drzwi zobaczyliśmy formującą się procesję. Jako pierwsze szły dziewczynki z relikwiami Świętej Tereski, różami i koszem płatków róż, za nimi licznie zgromadzenie nasi przyjaciele kapłani, nasz ojciec Wojciech, Ksiądz Biskup Jerzy w asyście diakonów, na końcu - my. Wydaje się, że czytając te słowa, przeczuwacie jak śpiewały nasze serca, śpiewaliśmy pieśń dziękczynienia i radości, tylko jakimś cudem wzruszenie nie zdławiło głosu.



Weszliśmy za Księdzem Biskupem do naszej nowej kaplicy wypełnionej po brzegi, później dowiedziałyśmy się o łzach wzruszenia ludzi obecnych na uroczystości. Uczciłyśmy relikwie, złożyłyśmy przy nich kwiaty i ze śpiewem Magnificat przeszłyśmy do naszego chóru. Ksiądz Biskup rozpoczął uroczystość, poświęcił Krzyż, ołtarz, ściany świątyni, później w asyście diakona wszedł do klauzury i pobłogosławił nasz chór, rozpoczęła się Msza Święta w czasie której, tuż po komunii świętej, ksiądz Biskup poświęcił nowe tabernakulum i umieścił w nim Najświętszy Sakrament. Ksiądz Biskup w bardzo osobistych słowach przekazał swoją radość z obecności nas wszystkich, zachęcił obecnych do nawiedzania Karmelu, do polecania siostrze swoich spraw, a nam kolejny raz dziękował i zawierzał sprawy Kościoła. Przed błogosławieństwem pobłogosławił płatki róż i zapraszał wszystkich do szczerej przyjaźni ze Świętą Teresą. Po Mszy Świętej goście spotkali się na agapie.

Kiedy już ucichł gwar po uroczystości i nastała cisza, wróciliśmy do chóru i odśpiewaliśmy radosne Te Deum laudamus. Wyszliśmy z tego wydarzenia odmienione, scalone miłością Jezusa i wspólnotą wysiłku. Wszystko na większą chwałę Boga. Siostry jednogłośnie stwierdziły, że każdy kolejny dzień w nowym chórze przeżywałyśmy jak uroczystość daną nam przez Pana.

Nadszedł też czas pożegnań naszych aspirantek, po zakończonym aspiracie. Słowo Boże opowiadając o Józefie pielgrzymującym z brzemenną Maryją do Betlejem wskazuje na potrzebę powrotu do domu, żeby Jezus mógł się urodzić. Ufamy, że Pan narodzi się w młodych sercach, uzdolniając je do rozeznania Bożych planów w ich życiu.

7 października, dzień wyczekiwany w całej Polsce, a przez nas omadlany - od chwili zrodzenia się inicjatywy „Różaniec do granic”, cały ten dzień poświęciliśmy na adorację Eucharystycznego Pana, a o godzinie 14, w łączności z całą Polską, odmówiliśmy cztery części Różańca Świętego.

Następnego dnia rozpoczęliśmy nasze roczne rekolekcje, rekolekcje o Nadziei poprowadzone przez o. Damiana Stachowiaka CR rektora krakowskiego seminarium Ojców Zmartwychwstańców. Po czasie intensywnych prac i wielkich przeżyć wyczekiwałyśmy czasu spokojnego, czasu refleksji i namysłu, ale czy formacja do nadziei może się odbyć na „spokojnym morzu”? Na odpowiedź nie musiałyśmy długo czekać i można by rzec, że „nawiedziły nas wszystkie plagi egipskie”. Na początek okazało się, że trzeba uruchomić kotłownię. To kolejne wieloletnie, acz sezonowe zajęcie Naszej Matki, a dla nas wezwanie do modlitwy o siły dla Niej. Kolejny dzień - poważna awaria przepompowni, która trwała tym razem aż dwa dni. Nasza Matka i siostra Miriam w akcji - my na modlitwie o siły dla nich.

Kolejny dzień – niewielka, ale złowrogo wyglądająca mokra plama, pojawiła się na ścianie chóru przy podłodze. Nasze zaniepokojenie doprowadziło do szokującego odkrycia – część piwnicy pod chórem i kaplicą oraz korytarz zostały zalane, z płyt stropowych strumieniami lała się woda. Nie znałyśmy dokładnego źródła wycieku, ale pewne było, że pod posadzką kaplicy zgromadziła się ogromna ilość wody, prawdopodobnie przez niefrasobliwość budowlanca, który uszkodził ogrzewanie podłogowe oraz nieuważność hydraulika, który odkręcił niewłaściwy zawór... Najważniejszą jednak jest świadomość, że warczenie zła zawsze słyszalne jest tam, gdy dzieje się wielkie dobro. Szybka nocna akcja - nawiercanie płyt, by odprowadzić jak największą ilość wody ze stropów do piwnicy – to nieoceniona pomoc naszych zaprzyjaźnionych pracowników, którzy akurat w dniach naszych rekolekcji otrzymali wolne, organizowanie sprzętu do osuszania i jak się łatwo domyśleć, to na barkach Naszej Matki, a my na kolanach, w modlitwie o siły dla Niej.

Nauki Ojca Damiana w prostych słowach przemawiały wprost do serca. Dodatkowo Ojciec poświęcał wieczory nowicjatowi, między innymi dzieląc się swoim doświadczeniem formatora. Piękne rekolekcje o Nadziei. Ale to, jak o nadziei mówił Bóg do serca Naszej Matki, na co patrzyłyśmy każdego dnia, było największą nauką rekolekcyjną.

Pożegnaliśmy Ojca Damiana, wdzięczne Bogu za ten czas, a na Uroczystość Świętej Naszej Matki Teresy Bóg podarował nam obecność naszego ojca Kamila. Była Eucharystia, konferencja o świętej Matce, rekreacja, radość z jedności jaką tworzymy w Karmelu.

Karmel w Gdyni-Orłowie



W naszej Wspólnocie w październik wpisały się dwa ważne wydarzenia. Pierwsze, to nasz bezpośredni udział w ogólnopolskiej inicjatywie *Różaniec do Granic*; drugie, to wizytacja przeprowadzone przez naszego Ojca Delegata.

Wydarzenie *Różaniec do Granic* miało miejsce 7 października, w pierwszą sobotę miesiąca, we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej i na zakończenie obchodów 100-nej rocznicy objawień fatimskich. Jego celem było podjęcie modlitwy różańcowej przez osoby zebrane wzdłuż granic naszego kraju, w intencji Polski i całego

świata. *Różaniec do Granic* był transmitowany w Radio Maryja, dzięki czemu wszyscy uczestnicy w całej Polsce mogli w tym samym czasie połączyć się we wspólnej modlitwie. Kolejne dziesiątki różańca jedna po drugiej były odmawiane w 22 diecezjach granicznych. W ten sposób modlitwa obiegała nasz kraj wzdłuż całej granicy również na falach eteru.

Wiadomość o tej inicjatywie przekazał nam już rok wcześniej jeden z jej współorganizatorów – Lech Dokowicz – i w ciągu tego roku wielokrotnie prosił nas o modlitwę na poszczególnych etapach jej realizacji. W końcu, 25 września, otrzymałyśmy od Pana Leszka e-mail o następującej treści:

"Bardzo Siostram dziękuję za owocne wysiłki modlitewne.

W związku z transmisją przeprowadzaną przez Radio Maryja mam pytanie/zaproszenie. Czy zechciałyby Siostry poprowadzić 10-tkę różańca jako przedstawicielki Archidiecezji Gdańskiej? Myślę, że byłoby to piękne i ważne, aby wśród różnych innych głosów modlitewnych w intencji ratowania dusz, Polski i świata, rozbrzmiał też głos gdyńskiego Karmelu w łączności ze wszystkimi Karmelami w Polsce.

Technicznie wyglądałoby to tak, że przyjechałyby jedna osoba, która ustawiłaby 1-2 mikrofony w Waszym chórze i Siostry modliłyby się do tych mikrofonów.

Proszę o w miarę szybka decyzję. Pozdrawiam Siostry bardzo serdecznie w Panu i pokornie proszę o dalsze wsparcie RdG. Lech Dokowicz"

Oczywiście odpowiedziałyśmy, że TAK. Przypadła nam w udziale 5. tajemnica Światła – Ustanowienie Eucharystii. Modliłyśmy się całym sercem, a świadomość, że ta nasza modlitwa łączy w tej samej chwili wszystkich rodaków odmawiających różaniec na granicach Polski (i jak się później okazało - nie tylko tam, bo przecież w całej Polsce były organizowane spotkania różańcowe dla tych, którzy na granice udać się nie mogli), napełniała nas wielką radością. Radość nasza była tym większa, że wraz z nami – po drugiej stronie kraty – przez dwie części różańca modlił się Pan Lech.

Drugie wydarzenie, to wizytacja przeprowadzona przez Naszego Ojca Delegata. Miała ona miejsce w dniach 25-30 października. Codziennie Nasz Ojciec przeprowadzał rozmowy z poszczególnymi Siostrami, codziennie też mogliśmy wysłuchać Jego homilii wygłoszonej podczas porannej Mszy św., a w godzinach popołudniowych konferencji w oparciu o „Księgę fundacji”. Na spotkaniu podsumowującym Nasz Ojciec w swoim sprawozdaniu wizytacyjnym przekazał nam swoje uwagi i zalecenia. Z pewnością był to dla naszej wspólnoty bardzo cenny czas Łaski mobilizujący do większej gorliwości i odnowy wewnętrznej. Ufamy, że Duch Święty, którego przyzywałyśmy przez 9 dni bezpośrednio poprzedzających wizytację, pomoże nam teraz we wcieleniu w życie zaleceń Ojca Wizytatora.

Z Karmelu w Gnieźnie

Przejście Pana przez nasz dom i ogród, w burzy i wichurze, okazało się, dla naszej wspólnoty, czasem bardzo twórczym zarówno w wymiarze wiary i odczytywania znaków Obecności Pana wśród nas, jak i w tym bardzo ludzkim – ujawniającym wiele pomysłowości, kreatywności, twórczości każdej z sióstr.

Doświadczone, jak wielu gnieźnian, czułyśmy ogromną jedność z wszystkimi, którzy zostali w jakikolwiek sposób poszkodowani przez nawałnicę – jednoczyłyśmy się poprzez trud ciężkiej, fizycznej pracy, nieco „zachwiany” rytm dnia, niewygody mniejsze i większe, straty „ukochanych” miejsc modlitwy i piękna, w hałasie, kurzu, ogólnym bałaganie.

Jednakże w tym wszystkim Jezus nie zostawił nas samych. Następnego dnia po trąbie, miała wstąpić do nas nasza nowa postulantka Judyta. Nie tylko ją to wcale nie zniechęciło, ale i dodało odwagi! Jak stwierdził jej tato: „już nie tylko drzwi klauzury są dla ciebie otwarte, ale nawet i dach”. Znak niebanalny ☺. Wstąpienie odbyło się więc w nieco innych warunkach i nie do pięknie przygotowanej celi, którą w nocy totalnie zalało. Tym jednak, co wzruszyło nas osobiście, były piękne białe róże podarowane każdej z nas – również przez tatę Judyty. Zobaczyłyśmy w tym gest Jezusa, który nie zapomina o swoich oblubienicach i z całą czułością pokazuje, że JEST i CZUWA... nawet w chaosie i nieporządku.

Takich darów Jego bliskości było bardzo wiele: nagle pojawiający się (w środę, gdy wołałyśmy w tej właśnie intencji do św. Józefa) drwal – nota bene - kapucyn z Mogilna, który pomógł nam bardzo w usuwaniu niebezpiecznie pochylonych drzew, służący radą adwokat, który prócz swej specjalności, przy spotkaniu miał odwagę rozmawiać o modlitwie, innym razem leśnik służący pomocą i radą: jak, gdzie, i co sadzić, to znów „spadający z Nieba” dobroczyńca ofiarujący nam potrzebne materiały, inny - sponsorujący część roślin i krzewów. Pojawił się też pomysłowy sponsor obiadów dla naszych pracowników. To

jedynie część wymieniona spośród niezliczonych osób pełnych życzliwości dla nas, modlących się, wspierających słowem i finansami. Doświadczyłyśmy dobroci tyłu z Was – naszych braci i siostr w Karmelu, z różnych innych zgromadzeń zakonnych, czy też ludzi świeckich.

Przez pierwsze dwa tygodnie, każdego dnia, pojawiała się prawdziwa „odsiecz”. Prócz nas w ogrodzie pracowało około 20 osób. Próbowaliśmy ogarnąć całość terenu, zrobić jakiegokolwiek przejście, usunąć niebezpiecznie przegięte drzewa. Potem skończyły się wakacje i choć wiele z tych osób musiało wrócić do pracy, Pan podsyłał weekendowych wolontariuszy. Niektórzy pokonali wiele kilometrów: z Warszawy, i ze Śląska tak Górnego, jak i z Dolnego, i z Poznania i z Wrześni. Dojeżdżały nasze rodziny – na krócej, lub dłużej, jak komu czas i siły pozwalały. W tym niepowtarzalnym czasie prócz Judyty wstąpiła do nas Natalia, która podczas swojego aspiratu przeżywała wraz z nami doświadczenie nawałnicy. Jest nas więc obecnie - z goszczącą u nas s. Margaritą z Karagandy – dzięki Bogu 20!



Wielką pomocą byli nasi bracia ze studentatu w Krakowie, którzy przez 10 dni dzielnie pracowali w naszym ogrodzie – mając Dobrego Ducha, zadziwiającego naszych stałych pracowników i gości. „Trzech ich było, trzech wspaniałych” – choć każdy z innego kraju: Polak, Ukrainiec i Słowak. Po pracy mile spędziliśmy wspólnie kilka rekreacji. Podobną – choć krótszą wyprawę, z pomocą dla nas, odbyli Bracia Marianie z Lublina na czele ze swym rektorem. Tu też towarzystwo międzynarodowe: 2 Polaków, 2 Białorusinów i Brazylijczyk – wszyscy pięknie mówiący w języku swojego założyciela ☺.

Na dzień dzisiejszy ogród mamy sprzątnięty, tam gdzie możemy robimy nowe nasadzenia krzewów, drzew i wszystkiego, co otrzymujemy... bo zdarza się, że są to cudne bulwy krokusów, hiacyntów czy tulipanów. Część prac niestety musi poczekać na wiosnę.

Najważniejsza oczywiście sprawa dachu! Już jest na swoim miejscu! Nasi dekarze spisują się na medal. Po pokryciu papą – zdobyli nawet blachę, odpowiednio podobną do tej, którą miałyśmy, a którą sprowadzana była „za dawnych czasów” z odległej Francji. Rzeczy niemożliwe stają się więc na naszych oczach!

Perekłą październikowych przeżyć w naszej Wspólnocie – obok zawsze mile świętowanych Imienin Przerorskich – była I Profesja s. Agnieszki Teresy od Jezusa, Maryi i Józefa. „Jezus udał się daleko i wysoko, aby mnie odszukać, ponieważ dorastałam w górskim schronisku, które prowadzili moi rodzice. Bardzo kochałam otaczające mnie góry, lasy, piękno przyrody o różnych porach roku i ciszę”... tak zaczyna swoje świadectwo o spotkaniu z Bogiem. Serdecznie zapraszamy na naszą stronę, gdzie przeczytać można więcej! A warto! Uroczystość była piękna i ze względu na sam dzień – 15 X – tak bliski sercu naszej s. Agnieszki, i ze względu na przybyłych gości: 5 kapłanów w koncelebrze i klerycy z naszego seminarium, rodzina, a nade wszystko na radosny moment zaślubin tak wyczekiwanym, nie tylko przez Sponsę, ale przez nas wszystkie.



Kolejne młode serce, które chce oddać się Jezusowi – czyż jest coś piękniejszego? Jesteśmy wszystkie świadkami tego o czym wspomina nasza Siostra: „Czas mojej drogi w Karmelu jest ciągłym spotykaniem Jezusa w mojej historii, która podarowana przez Niego, nie przestaje być w Jego Ręku tkana i uzdrawiana”, a to daje radość największą i najpełniejszą!

Z Karmelu w Warszawie

Miesiąc październik kieruje nasze spojrzenie ku Najświętszej Maryi Pannie, czczonej jako Matka Boża Różańcowa. Kościół poleca wiernym w tym miesiącu w sposób szczególny kontemplację, wraz z Maryją, tajemnic życia Jezusa poprzez modlitwę różańcową. Również my starałyśmy się, na miarę naszych możliwości aktywnie, choć głównie w zakresie indywidualnym, odpowiedzieć na to zaproszenie Kościoła. Szczególnie w dniu 7 października, we wspomnienie Matki Bożej Różańcowej, które w tym roku przypało w pierwszą sobotę miesiąca, duchowo łączyłyśmy się poprzez modlitwę różańcową z inicjatywą Kościoła w Polsce – „Różaniec do granic”. Podobnie, 13 października, w 100. rocznicę ostatnich objawień fatimskich, odmawiając różaniec, zwłaszcza w intencji pokoju na świecie, trwałyśmy w modlitewnej komunii z Kościołem. Modlitwa różańcowa, podobnie jak obecność Maryi, w sposób dyskretny, ukryty, ale

stały towarzyszy naszemu codziennemu życiu. Choć niektóre wydarzenia pozwalają nam bardziej dostrzec jej wartość, pozostaje niezmiennym elementem naszej codzienności.

Październikowe dni w naszej Wspólnocie ubogaciły również inne wydarzenia:

W dniach 4-6 października gościli w naszym Klasztorze przedstawiciele francuskiego ruchu *Monastère Invisible de Jean Paul II* [*Niewidzialny Klasztor Jana Pawła II*], proponującego wszystkim osobom cierpiącym fizycznie lub duchowo przeżywanie swoich cierpień w łączności z Chrystusem dla zbawienia świata, a zwłaszcza w intencji rodzin. W piątek, 6 października, spotkałyśmy się w rozmównicy z założycielem ruchu, diakonem Martialem Codou, który opowiedział nam o duchowości *Niewidzialnego Klasztoru*.

W dniach 6-14 października wspólnotowo odprawialiśmy nowennę przygotowującą do uroczystości św. Teresy od Jezusa. W tym roku, w oryginalny sposób, bo za pośrednictwem naszej strony internetowej zaprosiłyśmy chętnych do włączenia się w naszą nowennową modlitwę. W dziale *Pomoce formacyjne* codziennie zamieszczałyśmy nowe rozważanie. Ufamy, że ta inicjatywa wykorzystująca środki multimedialne okazała się pomocna i doczeka się kontynuacji.



Uroczystą Mszą św. o godz. 18.00, zakończoną agapą w rozmównicy Naszego Klasztoru, uczciliśmy św. Naszą Matkę Teresę od Jezusa. Mszy świętej przewodniczył o. Wiesław Kiwior OCD, który w homilii poświęconej św. Teresie ukazał jej drogę duchową oraz umiejętność łączenia przez nią głębokiego życia modlitwy i zjednoczenia z Bogiem z pełnym zaangażowaniem w sprawy Kościoła jej czasów oraz codzienne życie. Zachęcił wiernych do praktykowania w swoim życiu podobnych postaw, wpływających z budowania relacji z Chrystusem.

W dniach 22-28 października przeżywałyśmy wraz z całym Kościołem Tydzień modlitw za misje i misjonarzy. Dla nas, karmelitanek, jest to czas szczególny, gdyż głęboko wpisany w istotną wartość naszego powołania w Kościele. Zarówno św. Matka Teresa od Jezusa, jak i św. Teresa od Dzieciątka Jezus, odkrywały w modlitwie o to, by wszyscy poznali Chrystusa, szczególnie wyraz tożsamości karmelitanki bo-sej.

31 października, I Nieszporami rozpoczęłyśmy obchody Uroczystości Wszystkich Świętych. Choć popularnie kojarzy się ten dzień głównie z modlitwą za naszych bliskich zmarłych, sam 1 listopada jest radosnym dniem komunii z tymi wszystkimi, którzy w Niebie cieszą się pełnym zjednoczeniem z Bogiem i mogą być dla nas wzorem i orędownictwem w naszych codziennym dążeniu do świętości.

Wpatrując się w postacie świętych, przyzywając ich orędownictwa ufamy, że i nasz trud „wysokiej miary zwyczajnego życia chrześcijańskiego” pozwoli nam dołączyć kiedyś do ich grona, by wspólnie wpatrując się w oblicze Boga oddawać Mu przez całą wieczność uwielbienie i chwałę.

PROWINCJA - OCDS

VIII Kongres OCDS Prowincji Warszawskiej

W dniach 19 – 22 października 2017 r. w Toruniu odbył się VIII Kongres Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych Prowincji Warszawskiej pod hasłem „Charyzmat Karmelu w życiu świeckich”.

W kongresie uczestniczyli: o. Jan P. Malicki, OCD – Prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych; o. Robert Marciniak, OCD – Delegat Prowincjałny Warszawskiej Prowincji OCDS; o. Janusz Murzynowski, OCD – Asystent Wrocławskiej Prowincji OCDS.

Zaproszeni goście: o. Krzysztof Górski, OCD – Delegat Prowincjałny Karkowskiej Prowincji OCDS; Brygida Bogacka, OCDS – Przewodnicząca Rady Prowincjalnej Krakowskiej Prowincji OCDS oraz przewodniczący, formatorzy i delegaci Wspólnot Karmelitańskich OCDS z Bydgoszczy, Elbląga, Gorzowa Wielkopolskiego, Łodzi, Olsztyna, Poznania, Sopotu, Szczecina, Torunia, Warszawy, Włocławka, Wrocławia. W kongresie brali również udział przedstawiciele Wspólnoty z Mińska na Białorusi.

Mszę Świętą Inauguracyjną Kongresu celebrował o. Prowincjał, który w homilii zachęcał wspólnoty, aby były świętymi na swój czas. Członkowie wspólnoty powinni wg swoich możliwości i otrzymanych darów ubogacać swoją wspólnotę. Inicjatywy wspólnoty są bardzo ważne w oczach Bożych. Bóg jest otwarty na inicjatywy wspólnoty.



Zgodnie z programem kongresu przedstawiono sprawozdania obejmujące lata 2015 – 2017: a) z działalności Rady Prowincjalnej przedstawiła Monika Olszewska OCDS – Przewodnicząca Rady Prowincjalnej OCDS;

b) z przebiegu formacji we Wspólnotach OCDS przedstawił Mariusz Filipkowski OCDS odpowiedzialny za formację we wspólnotach;

c) finansowe Rady Prowincjalnej OCDS – przedstawiła Anna Sadurska OCDS odpowiedzialna za finanse.

Uczestnicy kongresu wysłuchali z zainteresowaniem konferencji o. Krzysztofa Górskiego OCD „Wartości świeckości w Kościele” oraz Małgorzaty Wyszynskiej OCDS „Powołanie świeckie w Kościele”.

O. Krzysztof Górski OCD w konferencji zachęcał do przemyśleń: a) Jak wypełniamy w świecie w imieniu Jezusa misję prorocką, kapłańską i królewską, którą namaścił nas i wycisnął pieczęć duch święty podczas naszego Chrztu Świętego?; b) Czy mamy świadomość, że nasze życie jest ofiarą, którą składamy na ołtarzu codzienności?

Małgorzata Wyszynska OCDS zachęcała do refleksji nad: a) Jak żyć charyzmatem Karmelu w małżeństwie?; b) Jak powinien wyglądać dialog w małżeństwie?

O. Robert Marciniak OCD, Delegat Prowincjalny, podsumował wizytację Wspólnot Warszawskiej Prowincji OCDS. Zwrócił szczególną uwagę na relacje z Bogiem i bliźnimi: a) Nie jesteśmy w Karmelu dla siebie; b) Kładziemy nacisk na budowanie relacji między członkami wspólnoty; c) Relacje wzajemne weryfikują nasze relacje z Bogiem; d) Podejmujemy inicjatywy we wspólnocie; e) Żyjemy ewangelią we wspólnocie, a do prawa powracamy.

Na Kongresie wybrano nową Radę Prowincjalną Warszawskiej Prowincji OCDS na okres 3 lat:

a) Monika Olszewska OCDS – Przewodniczącą Rady Prowincjalnej OCDS

b) Mariusz Filipkowski OCDS – I Radny, Zastępca Przewodniczącego, odpowiedzialny za formację

c) Radni: Anna Sadurska OCDS – Skarbnik; Florian Protasewicz OCDS – Sekretarz; Małgorzata Brejnia OCDS – Odpowiedzialna za stronę internetową.



Uczestnicy Kongresu każdego dnia uczestniczyli w Eucharystii, koncelebrewanej przed ojców Karmelitów Bosych w kaplicy Domu Pielgrzyma oraz w wspólnej modlitwie brewiarzowej. Podczas Kongresu w ramach rekreacji zwiedzano Stare Miasto w Toruniu, Sanktuarium Jana Pawła II i Maryi Gwiazdy Nowej Ewangelizacji oraz Fort IV, gdzie poczęstowano uczestników ziołowym grzańcem.

Uczestnicy Kongresu dyskutowali i podjęli nowe uchwały. O. Prowincjał podsumowując pracę podczas Kongresu podziękował za zaangażowanie członków Kongresu w pracy nad uchwałami. Zachęcał, aby: Nie zaniedbywać formacji członków wspólnoty; Zabiegać o powołania do wspólnoty; Otworzyć się na nowe twórcze moce miłości do działania ofiarowane nam przed Bogą; Nie zaniedbywać modlitwy, która prowadzi do relacji miłości z Bogiem i bliźnim; Realizować każdego dnia Fiat Maryjny.

Na zakończenie VIII Kongresu OCDS podczas Mszy Św. Koncelebrowanej przed O. Prowincjała było uroczyste zaprzysiężenie nowej rady OCDS Prowincji Warszawskiej i udzielenie wszystkim zebranych szczególnego błogosławieństwa oraz odśpiewanie „Te Deum”.

Teresa Puplewicz OCDS - Elbląg

Poznań – Odpowiadamy na Apel Matki Bożej z Fatimy

W pierwszą sobotę października br. poznańska wspólnota OCDS prowadziła w Kościele OO. Karmelitów Bosych (jak co miesiąc) Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi; tym razem w dniu, w którym Kościół powszechny obchodził wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Na ten dzień wyznaczono również ogólnopolską akcję „Różaniec do Granic”. Nasza odpowiedź na wezwanie Maryi z Fatimy, aby jak najczęściej odmawiać Różaniec i w ten sposób uprosić dar nawrócenia dla zagubionych ludzi i o pokój na świecie, korespondowała z celami organizatorów akcji „Różaniec do Granic”. Łączność z Matką Bożą Fatimską podczas tego Nabożeństwa Wynagradzającego podkreślała obecność figury Matki Bożej, ufundowanej przez anonimowego ofiarodawcę i podarowanej wspólnocie poznańskiej, a przywiezionej prosto z Fatimy przez naszych pielgrzymów. Była ona zakupiona w Fatimie w sierpniu 2017 r., z myślą przede wszystkim o Nabożeństwach Pierwszych Sobót. Ponieważ Sanktuarium św. Józefa w Poznaniu jest okazałe w wymiarach, więc z natchnienia Ducha Świętego, urodził się pomysł zakupu nowej, większej figury (bardziej widocznej) właśnie w tym tak ważnym roku obchodów 100-Lecia Objawień Fatimskich. Dzięki pomocy Bożej pomysł udało się zrealizować w pełni. Nowo ofiarowana figura Matki Bożej Fatimskiej będzie odtąd widoczna z najdalszych zakamarków karmelitańskiej Bazyliki Mniejszej w Poznaniu. Za ten cenny Dar z serca dziękujemy.



Uroczyste poświęcenie statuy Matki Bożej Fatimskiej było przygotowaniem do Mszy św. ku czci Matki Bożej Różańcowej. W homilii o. Szczepan Maciaszek OCD zwrócił uwagę na biblijny i chrystologiczny charakter modlitwy różańcowej. Kapłan uświadomił zgromadzonym, że kiedy odmawia się wspólnie Różaniec, to w tym momencie wraz z Maryją i uczniami przenosi się duchowo do Wieczernika. Tak jak

ongiś, tak i teraz Maryja modli się z wyznawcami Chrystusa: modli się z nimi i za nich. Rozważając z Maryją poszczególne tajemnice różańcowe, koncentrujemy się przede wszystkim na Osobie Jezusa Chrystusa; kontemplujemy to, co Jezus uczynił dla swej Matki i dla nas. Ale odmawiając Różaniec uczymy się także patrzeć na Jezusa oczyma Maryi i coraz bardziej poznawać Jezusa Chrystusa, gdyż owoc tej modlitwy pozostaje w nas. Różaniec uczy bowiem modlitwy dziękczynienia i uwielbienia Panu Bogu za dar Wcielenia i Odkupienia. O. Szczepan mówił także o skuteczności i sile oddziaływania modlitwy różańcowej zanoszonej zbiorowo z głęboką wiarą. Przypomniawszy zwycięstwo floty chrześcijańskiej nad muzułmańską w 1571 r. pod Lepanto, zakończenie I wojny światowej dzięki powszechnej modlitwie różańcowej Portugalczyków w 1917 r., „Cud nad Wisłą” w 1920 r. i skuteczność modlitwy Maryjnej Austriaków podjętej przez nich po zakończeniu II wojny światowej w obronie niepodległości swojego kraju. Bóg nigdy nie pozostawił świata ziemskiego ślepemu losowi.

Po Mszy św. i Adoracji Najświętszego Sakramentu podczas modlitwy różańcowej rozważaliśmy Tajemnice Światła, które wprowadziły nas w najważniejsze wydarzenia z życia ziemskiego Jezusa Chrystusa. Wstępem do tych rozważań była relacja siostry Łucji z ostatniego objawienia Maryi w Fatimie, które miało miejsce 13 października 1917 r. Zapamiętaliśmy apel Matki Bożej Różańcowej – znamienne, że wtedy to pod tym tytułem przedstawiła się Maryja dzieciom fatimskim - : **„Trzeba w dalszym ciągu codziennie odmawiać Różaniec.”**

Zatroskani o przemianę naszych serc, w trosce o uchronienie ludzi przed potępieniem i zatroskani o pokój i ład moralny w Polsce i na świecie chcemy wytrwać w kultywowaniu Nabożeństwa Pierwszych Sobót w kolejnych miesiącach.

„Królowo Różańca Świętego módl się za nami.”

Maria Jagielska OCDS

„Ideolog a mistyk – św. Teresa od Jezusa” – rekolekcje łódzkiej Wspólnoty OCDS



W tym roku przeżywaliśmy rekolekcje wspólnotowe od 13 do 15 października, kończąc je w uroczystość Naszej Matki św. Teresy od Jezusa. Rozważania prowadził o. Jacek Olszewski OCD z Warszawy.

Był to wyjątkowy czas i stanowił dobre przygotowanie do uroczystości św. Teresy, ponieważ rozważania oparte były na "Księdze mojego życia". Skłaniały do spojrzenia na swoje życie pod kątem jego autentyczności i zadania sobie pytań: Czy moja religijność opiera się na żywej relacji z Bogiem i przekłada się na troskę o bliźniego? Czy nie ulegam pokusie służenia ideologii, która w imię zasad jest w stanie pominąć człowieka? Pytania niełatwe, a odpowiedzi mogliśmy szukać w codzienności, patrząc, jacy jesteśmy dla drugich w najprostszych aspektach życia - czy obmawiamy innych, czy posłuszeństwo jest dla nas wartością. Przypatrywaliśmy się na-

szym przywiązaniom, które czasem ledwie dostrzegalne jak cienka nić nie pozwalają rozwijać się życiu duchowemu. Widząc te swoje słabości, wypatrywaliśmy Boga - Tego, który był Przyjacielem św. Teresy,

a który widzi każde dobre pragnienie i jest niedościgniony w swej pokorze. Tylko On ma moc przemienić nasze serca.

Wydawać by się mogło się, że trzy dni, to nie jest dużo, ale treści do refleksji wystarczy nam na długo. Pewnie też wielu z nas poczuło się zachęconych, żeby kolejny raz sięgnąć po "Księgę mojego życia", by przybliżyć sobie postać Naszej Matki i tajemnicę Jej przyjaźni z Bogiem.

Wierzmy, że Duch Święty dotykał naszych serc w Słowie, sakramentach, na modlitwie. Jesteśmy wdzięczni Panu za ten czas. A Ojcu Jackowi dziękujemy szczególnie, że w tych właśnie dniach z wielką otwartością i zaangażowaniem zechciał nam towarzyszyć.

Posmakuj Karmelu

Joanna Jureczko-Wilk

Gość Warszawski 28/2017



Siostry Krystyna Balcer, Magdalena Tryuk i Anna Wasilewska zachęcają do tego, żeby zaczerpnąć z karmelitańskiej duchowości, która prowadzi do głębi, ciszy, do Boga.

**W kawiarni dudni muzyka, wesołe towarzystwo przy sąsiednich stolikach stara się ją przekrzy-
czeć. Rozmawiamy o św. Janie od Krzyża, kontemplacji, nocy ciemnej i „płaszczu Maryi”.**

Siostra Magdalena od Męki Pańskiej jest pielęgniarką – pracuje w recepcji przychodni w Śródmieściu. Anna od Jezusa jest bibliotekarką na uczelni, a Krystyna od Trójcy Świętej – z wykształcenia informatyk – kieruje zespołem w dużej firmie. Na co dzień dobrze wiedzą, co to goniące terminy, niezadowoleni klienci, praca po godzinach. W tych życiowych, większych i mniejszych „burzach na morzu”, wiedzą też, Kto jest w stanie je uciszyć. Z głośniego, pędzącego świata, wchodzą do swojej izdebki, gdzie w ciszy, samotności i modlitwie realizują karmelitańskie powołanie.

Cisza wierci do głębi

– Byłam kiedyś we wspólnocie charyzmatycznej, głośno uwielbiającej Boga modlitwą i śpiewem, co było bardzo piękne – mówi s. Magdalena Tryuk OCDS, przewodnicząca warszawskiej wspólnoty Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. – W pewnej chwili poczułam jednak, że to dla mnie za dużo, że Bóg czeka w ciszy. Wiele osób w naszej wspólnocie ma podobne doświadczenia. Naszą drogą jest samotność, chociaż nie żyjemy jak eremici. Mamy rodziny, znajomych, pracę zawodową, codzienne zajęcia... Wszystkie te zadania chcemy spełniać, pamiętając że – zgodnie ze słowami proroka Eliasza i naszym zawołaniem – „Żyje Pan, przed którego Obliczem stoję”. Karmelitańską drogę wybrało 37 świeckich, należących do wspólnoty warszawskiej oraz członkowie pozostałych 12 wspólnot prowincji warszawskiej i 41 – w prowincji krakowskiej. W sumie ponad 1000 osób. Świeckich karmelitów można też spotkać za granicą: w USA, Rwandzie, na Litwie, Łotwie, Ukrainie, Białorusi i Słowacji. Karmelitańska duchowość coraz częściej przyciąga 30-, 40-latków, którzy nie chcą „ślizgać się” po powierzchni życia religijnego, ale zależy im, żeby sięgnąć w głąb. Uczą się wyciszenia, kontemplacji, czytają dzieła mistyków i szukają wsparcia u Matki Bożej w znaku szkaplerza.

Św. Teresa podaje wiadro

– Karmelita bez modlitwy usycha – mówi z przekonaniem s. Magdalena. – Od momentu nawrócenia, które przeżyłam 26 lat temu, jest we mnie modlitwa wewnętrzna. Ona z biegiem lat się zmienia, upraszcza. Najpierw była to medytacja fragmentów Pisma Świętego metodą ignacjańską, potem modlitwa brewiarzowa... Nie potrzeba wielu słów. W Karmelu liczy się przede wszystkim trwanie w obecności Bożej. Nic więcej może się nie dziać. Ale jak to osiągnąć? Święta Teresa od Jezusa porównywała modlitwę do pielęgnacji ogrodu. Niedoświadczony ogrodnik musi się bardzo namęczyć, żeby wiaderkami wybierać wodę ze studni i nawodnić każdą roślinę. Praca żmudna, mozolna, a efektów często nie widać. Ten etap modlitwy, która przychodzi z trudem, wymaga wysiłku w skupieniu się, walki z rozproszaniem, uczy jednak wytrwałości, wierności, niezależnie od tego, jak czujemy się na modlitwie i czy zostaje ona wysłuchana. W drugim etapie już nieco zaprawiony ogrodnik otrzymuje pompę. Dzieje się tak w „nadprzyrodzonej modlitwie wyciszenia”, której nie można osiągnąć własnymi siłami czy różnymi technikami koncentracji. Ona jest łaską. Cisza i skupienie są w tym przypadku darem Boga, Jego wyraźnym działaniem. Stają się jeszcze bardziej odczuwalne w sytuacji, gdy woda płynie do ogrodu wprost ze źródła. Wtedy jest ona zaproszeniem i przygotowaniem do całkowitego oddania się Bogu i zjednoczenia z Nim. A kiedy ono nastąpi? Gdy na ogród spadnie rześisty deszcz – ogarniający wszystko, docierający do najmniejszych zakamarków. I kiedy zmoknięty człowiek, przeniknięty Bogiem, zaczyna się zmieniać zgodnie z Jego wolą. – Osobom, które do nas trafiają, na początek zalecamy modlitwę przez 15 minut dziennie. Ale niech będą jej wierne. Szczera, nawet krótka modlitwa „wchodzi” w człowieka, z czasem staje się coraz dłuższa, przemienia go, aż wedle definicji św. Teresy – zmienia się w przyjacielską rozmowę z Bogiem, który nas kocha – mówi s. Krystyna Balcer, w warszawskiej wspólnocie odpowiedzialna za początkujących świeckich karmelitów.

Trzy godziny – to za mało

Bycie w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych to powołanie, które czasami człowiek odkrywa latami. Dlatego zanim na ręce przełożonych zakonu złoży definitywne przyrzeczenia: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa oraz błogosławieństw, przez sześć lat przygląda się swojemu powołaniu, szlifuje je, poznając duchowość i bogatą spuściznę całej karmelitańskiej rodziny. Kandydat powinien też przyjąć jasno określone w zakonnych konstytucji i statucie obowiązki, a jest ich znacznie więcej niż w innych wspólnotach czy ruchach. Przede wszystkim w miarę możliwości powinien codziennie uczestniczyć we Mszy św., odmawiać modlitwę brewiarzową, robić rachunek sumienia, odprawiać przynajmniej półgodzinną modlitwę myślną lub medytację nad słowem Bożym. W ciągu tygodnia musi też zależeć czas na adorację Najświętszego Sakramentu i na czytanie duchowe, zwłaszcza Pisma Świętego i dzieł autorów karmelitańskich. W duchu umartwiania i pokuty, pełni uczynki miłosierdzia, zachowuje wstrzemięźliwość od potraw mięsnych nie tylko w piątki, ale też w środy, soboty oraz w wigilie ważnych dla Karmelu świąt i uroczystości. – Mój początek we wspólnocie zbiegł się w czasie z poważnymi chorobami bliskich mi osób – wspomina s. Krystyna. – Opiekowałam się chorymi, pracowałam i stawiałam pierwsze kroki na karmelitańskiej drodze, co w tej sytuacji nie było łatwe. Zaczęłam rano wstawać godzinę wcześniej. Modliłam się, gdy cały dom jeszcze smacznie spał. To był mój czas z Bogiem. Wtedy namacalnie poczułam moc modlitwy. Kiedy zaczynałam nią dzień, potem wszystko się układało, dawałam radę, byłam silniejsza i spokojniejsza – mówi s. Krystyna. Codziennie świecki karmelita spędza na modlitwie w sumie trzy godziny. I ten czas, a także obowiązkowe spotkania i rekolekcje wspólnoty, musi pogodzić z obowiązkami

własnego stanu i życiem rodzinnym (na wstąpienie do trzeciego zakonu potrzebna jest zgoda współmałżonka). – Staram się tak ustawić dzień, codzienne zajęcia, żeby nie zaniedbywać modlitwy – mówi przełożona warszawskiej wspólnoty. – Czasami wracałam z pracy tak zmęczona, że na niej zasypiałam. Ale pilnowałam, żeby to było pół godziny i ani minuty krócej. Bóg czeka na nasz czas dla Niego, ceni nasze trwanie, pragnienie, nawet jeśli przyśniemy – to też jest modlitwa.

Za plecami mają świętych

Krystyna Balcer uwielbia czytać św. Teresę od Jezusa, która „jest jak katolicka Hanka Bielicka”. Barwnie opowiada, snuje dygresje, myśli o Bogu ubiera w zdania, które nigdy się nie kończą... Majstersztyk. – Ale pierwszym karmelitańskim świętym, z którym się zetknęłam był św. Jan od Krzyża – mówi. – Kiedyś spowiednik polecił mi wyjazd na kilka dni do karmelitanek bosych. Pojechałam, nie wiedząc nic o Karmelu. W pokoju na półce stały dzieła św. Jana i zaczęłam je czytać, na wrywki. Potem na naszych wspólnotowych rekolekcjach dowiedziałam się, że trzeba je czytać „od końca”, zaczynając od dzieł poświęconych miłości, a kończąc na „Drodze na Górę Karmel”. Niekwestionowaną ulubioną patronką nie tylko świeckich karmelitów jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus, z jej „Dziejami duszy”, propozycją „małej drogi”, ofiarowaniem się za grzeszników i misyjnym zacięciem za murami klasztoru. – Ze świeckim Karmelem zetknęłam się po swoim nawróceniu, ale wtedy pomyślałam, że to nie jest to, czego szukam. Cztery lata byłam w innej wspólnotcie. Po jej rozpadzie, kiedy przeżywałam ogólnie niespokojny czas, poszłam na pierwsze spotkanie przy Raławickiej i już zostałam. Czytałam wtedy dzieła św. Teresy od Dzieciątka Jezus i myślę, że to ona mnie w tej wspólnotcie zatrzymała – mówi Anna Wasilewska, która po sześciu latach formacji, wkrótce złoży przyrzeczenia definitywne. Zakon karmelitów, u którego początków stoją świeccy pustelnicy, zamieszkujący w XII w. groty góry Karmel i żyjący na wzór proroka Eliasza, ma dziś 45 świętych i błogosławionych. Wśród nich są wielcy mistycy, męczennicy, doktorzy i odnowiciele Kościoła. Oprócz wspomnianych już: św. Jana od Krzyża, św. Teresy od Jezusa (z Avili) i św. Teresy od Dzieciątka Jezus (Małej Tereski), do zakonnej rodziny należą również: patronka Europy – św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein), św. Rafał Kalinowski, św. Maria od Jezusa Ukrzyżowanego (Mała Arabka) i coraz bardziej popularna bł. Elżbieta od Trójcy Świętej. W kolejce na ołtarze stoją już m.in. s. Łucja od Jezusa (która otrzymała orędzie Matki Bożej w Fatimie) oraz Polacy: Jerzy Powier towski z Warszawy, Kunegunda Siwiec, Janina Kierocińska, Maciej Gądek, Marianna Marchocka. – Ktoś może zostać w naszej wspólnotcie na dłużej, a komuś innemu potrzebne było tylko zaczerpnięcie z jej duchowości. Pan Bóg wie kiedy i gdzie człowieka powołać – mówi Anna Wasilewska, dodając, że odkąd wstąpiła do świeckiego Karmelu, jest bardziej spokojna, uważna, wyciszona, a przede wszystkim „czujna na obecność Boga”. Ale tego nie da się opisać słowami. [...]

W SKRÓCIE

-  Dnia 16 października 2017 roku, w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych pw. Narodzenia Pańskiego w Tryszczynie odbyły się wybory Nowego Zarządu. Na urząd Przeoryszy została wybrana M. M. Elżbieta od Jezusa Ukrzyżowanego. I Radną została s. Maria A. od Krzyża; II Radną – s. Teresa J. od Matki Bożej; III Radną – s. Joanna M. od św. N. M. Teresy.



SYMPOZJUM

FATIMA – ORĘDZIE MARYI DLA KOŚCIOŁA I KARMELU

16 listopada - Fatima jako proroctwo

17:00 Wymiar polityczny i społeczny proroctwa fatimskiego - G. Kucharczyk PAN

17:50 Wymiar eklezjalny proroctwa fatimskiego
- B. Kochaniewicz OP-UAM

18:50 Treść orędzia - W. Łaszewski

17 listopada - Duchowość Fatimy

17:00 Grzech i Boże miłosierdzie w świetle
objawień fatimskich - A. Pryba MSF-UAM

17:40 Duchowość Franciszka i Hiacynty Marto
- J. Malicki OCD

18:40 Wezwanie do pokuty w świetle Fatimy
- Z. Świniarski SSCC

18 listopada - Fatima a Karmel

17:00 Łucja dos Santos: widząca, doroteuszka, karmelitanka
- M. Swarzyński OCD

17:40 Dlaczego Matka Boża w Fatimie prosi o modlitwę różańcową?
- K. Piskorz OCD

19:40 Nabożeństwo szkaplerzne po objawieniach fatimskich
- J. Kamiński OCD

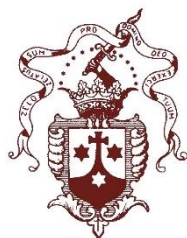
Organizatorzy:
Sanktuarium św. Józefa,
Wyższe Seminarium Duchowne
Karmelitów Bosych,
Poznań ul. Działowa 25

poznan.karmelicibosi.pl
facebook@sanktuarium.jozef



Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 30 listopada** 2017 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 87 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raławicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com